GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 98 AB | Środa, 12 października 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

„Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego!"

Ks. kardynał Hlond, Prymas Polski

Cały Śląsk Zaolzański w ręku polskim

CIESZYN. W dniu 11 października nastąpiło całkowite zajęcie szóstej kolejnej strefy terytorium Zaolzańskiego w rejonie miast BOGUMINA i RYCHWAŁDU z miejscowościami:

na północy:

Nowy Bogumin
Pudłów
Wierzbica
Skrzeczów
Zabłocie,

na południu:

Podlesie
Alpinka
Biedrzychów
Pietwałd.

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. bryg. Bortnowski, przyjął defiladę oddziałów wojskowych w mieście Bogumin dworcowy.

Historyczny numer „Dziennika Ustaw"

WARSZAWA. We wczorajszym „Dzienniku Ustaw R. P." ukazał się dekret Prezydenta R. P. o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczypospolitą Polską i o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie.

Pierwsza w Polsce autostrada połączy Warszawę z Łodzią

ŁÓDŹ. Sprawa wybudowania pierwszej w Polsce autostrady, przeznaczonej wyłącznie dla samochodów, na szlaku Warszawa — Łódź, została już definitywnie postanowiona.

Autostrada posiadać będzie 14 mtr. szerokości i zostanie podzielona białym pasem na dwie jezdnie dla ruchu jednokierunkowego. Żadnych skrzyżowań z innymi drogami lub torami kolejowymi na tym samym poziomie na autostradzie nie będzie. Dzięki temu automobiliści będą mogli na autostradzie rozwinąć znacznie większą szybkość, niż na zwykłych szosach.

Wojska węgierskie wkroczyły do Czechosłowacji

BUDAPESZT. Oddziały wojskowe węgierskie wkroczyły wczoraj w południe do miejscowości Ipolsysag i Satoraljaujhely, dokonując w ten sposób symbolicznego przejęcia obszaru zamieszkałego przez Węgrów.

Ludność tych dwóch miejscowości i cała ludność węgierska przeżywa z ogromną radością i głębokim wzruszeniem historyczną chwilę, w której dokonywany jest pierwszy krok ku zwycięstwu sprawiedliwości.

Czołgi niemieckie w odległości kilku kilometrów od Mor. Ostrawy

MOR. OSTRAWA. W odległości kilku kilometrów od Morawskiej Ostrawy w Petrkowicach nad Odrą i Swinowie znajdują się już niemieckie tanki i oddziały wojska. W niedzielę wojska niemieckie obsadziły centralną elektrownię w Trzebowicach, dysponującą przewodami wysokiego napięcia, biegnącymi aż na Słowaczyznę, oraz radiostację w Swinowie.

Studio w rękach czeskich, aparatura nadawcza w niemieckich

PRAGA. Radiostacja nadawcza w Morawskiej Ostrawie przestała od poniedziałku funkcjonować jako stacja czeska i odezwała się jako stacja niemiecka. Studio stacji znajduje się wprawdzie w Morawskiej Ostrawie, ale sama aparatura nadawcza mieści się w zajętym przez Niemców Svinovic.

Nie będzie plebiscytu w Sudetach

BERLIN. Wedle pogłosek, tak Praga jak i Berlin skłonne są podobno zrezygnować z plebiscytu i zawrzeć kompromis. W tym wypadku dalsze pośrednictwo komisji międzynarodowej stałoby się bezprzedmiotowe, a ostateczne załatwienie spraw, wynikających ze zmiany granicy czesko-niemieckiej, nastąpiłoby drogą bezpośrednich rozmów dwustronnych. Sprawa ta może się już dziś wyjaśnić, po wznowieniu obrad komisji międzynarodowej.

BERLIN. Stojący blisko najwyższych czynników Rzeszy publicysta Silex ogłasza w redagowanej przez siebie „Deutsche Allg. Ztg." artykuł na temat skutków konferencji w Monachium. Zaznaczając na wstępie swego artykułu, że po przyłączeniu Austrii i Sudetów ostatnie pretensje terytorialne Niemiec w Europie zostały zaspokojone, Silex rozważa sytuację w Europie, dochodząc do pozytywnych wniosków. Zarówno deklaracja Hitler—Chamberlain jak i obrady działającej w Berlinie komisji międzynarodowej, która unikając plebiscytu, doprowadziła do wytyczenia nowej granicy czesko-niemieckiej, należy, zdaniem Silexa, zaliczyć do pozytywnych osiągnięć ostatniego tygodnia.

Przejęcie kopalń na Śląsku Zaolzańskim

KATOWICE. W ciągu ostatnich dwóch dni nastąpiło przejęcie kopalń na Śląsku Zaolzańskim przez polskich inżynierów górniczych.

Minister Józef Beck dobrze zasłużył się Rzplitej

WARSZAWA. „Monitor Polski" z dn. 11 bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 października 1938 r. o nadaniu orderu Orła Białego Józefowi Beckowi, ministrowi Spr. Zagranicznych za wybitne zasługi dla państwa.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 13,15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza i rządu w pełnym składzie z p. premierem gen. Sławojem - Składkowskim na czele wręczył ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi insygnia orderu Orła Białego, podkreślając, że czyni to ze szczególną radością w dowód uznania dla ministra, który **dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej.**

Pan Prezydent zatrzymał następnie wszystkich obecnych na obiedzie.

Marszałek Śmigły—Rydz doktorem h. c. Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA. Na nadzwyczajnym posiedzeniu senat Politechniki Warszawskiej przyjął wniosek wydziału architektury, ażeby Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi nadać tytuł doktora nauk technicznych honoris causa Politechniki Warszawskiej.

Narada na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w południe w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Palestynę trzeba na nowo zdobywać

Bomby z murów Jerycha na angielskie samochody pancerne

LONDYN. „Daily Telegraph", omawiając sytuację palestyńską pisze, iż jest ona o wiele bardziej poważna niż ogólnie przypuszczają.

Poza takimi ośrodkami jak Jerozolima, Tel Aviv, Kuuca, gdzie są stacjonowane wojska, nastąpiło zupełne załamanie się wszelkiego autorytetu w całym kraju. W obecnych warunkach — pisze „Daily Telegraph" — będzie koniecznym dokonanie czegoś w rodzaju metodycznego zdobycia kraju, w celu przywrócenia poszanowania prawa i autorytetu władz mandatowych. Najbliższym zadaniem jest zgniecenie rewolty i dopóki to nie zostanie dokonane, nie może być mowy o przystąpieniu do wykonywania jakiegoś planu, w celu trwalszego rozwiązania zagadnienia palestyńskiego.

JEROZOLIMA. Wczoraj w południe dokonano nieudanego zamachu na komisarza okręgowego w Jerozolimie Keith Roacka.

Z murów miasta Jerycha rzucono 4 bomby na przejeżdżające drogą okalającą mury policyjne samochody pancerne, wśród których znajdował się samochód Keith Roacka. Bomby wybuchły nie trafiając samochodu komisarza.

Żydzi węgierscy wędrują do obozów koncentracyjnych

BUDAPESZT. „Magyarsag" donosi o wysłaniu do obozów koncentracyjnych kilkuset Żydów, którzy w miastach Saboles i Szatmar rozwijali szkodliwą działalność dla państwa.

Gdy wojska polskie wkraczały do Frysztatu



Radosnym okrzykiem wita młodzież Śląska Zaolzańskiego polskiego żołnierza. — Na zdjęciu grupa hożych dziewcząt z Frysztatu w historycznych mundurach wojska polskiego.

Uroczyste poświęcenie Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie

Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz

We wtorek w godzinach przedpołudniowych odbyło się w Bolszewie pod Wejherowem uroczyste poświęcenie ważnej dla Pomorza placówki oświatowej, Uniwersytetu Ludowego TCL. Na uroczystość tę przybyli: p. Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz, J. E. ks. biskup Okoniewski, p. starosta krajowy Łącki, kurator Pom. Okręgu Szkolnego p. dr. Ryniewicz, Komisarz Rządu miasta Gdyni p. Sokół, dyrektor Urzędu Morskiego p. Łęgowski, prezes Zarządu Gł. TCL Adolf hr. Bniński, przewodniczący sekcji pomorskiej TCL ks. kan. Turzyński, starosta morski Potocki i wielu innych.

Przemówienie powitalne wygłosił p. Adolf hr. Bniński jako prezes TCL, następnie ks. biskup Okoniewski dokonał poświęcenia Uniwersytetu. Po mszy św., odprawionej przez ks. biskupa morskiego w asyście ks. prałata Roszczynialskiego z Wejherowa, podczas której pienia wykonał chór „Symfonia" z Gdyni, wygłosił dłuższe przemówienie o celach nowej placówki ks. dr. Milik. Mówca zaapelował do p. ministra Raczkiewicza jako gospodarza ziemi pomorskiej o opiekę nad Uniwersytetem. Z kolei zabrał głos pan Wojewoda i podziękował organizatorom, to jest prezesowi hr. Bnińskiemu i ks. dyr. Milikowi, a następnie wyraził przekonanie, że uczelnia bolszewska wychowa nowe kadry działaczy społecznych, przodujących w pracy narodowej na tym wysuniętym terenie Rzplitej, jakim jest Pomorze. „Działacze, którzy stąd będą wychodzili — mówił minister Raczkiewicz — wniosą w swych sercach najważniejszą zasadę jaką jest dobro Rzeczypospolitej i staną się wzorem wypełniania obowiązków względem własnego narodu i państwa, jak to nakazuje nasza Konstytucja".

W dalszym ciągu uroczystości zabrali głos kurator dr. Ryniewicz, przedstawiciel wojska, ks. kan. Turzyński oraz reprezentant miejscowej ludności kaszubskiej.

W uroczystości poświęcenia Uniwersytetu Ludowego bardzo liczny udział wzięło duchowieństwo, miejscowy korpus oficerski oraz liczne rzesze ludności.

Pani Marszałkowa Piłsudska dokona otwarcia „Domu Dziecka" w Wyrzysku

W dniu 16 bm. nastąpi w Wyrzysku na Pomorzu otwarcie pierwszego w Polsce powiatowego „Domu Dziecka". Otwarcia Domu dokona pani Marszałkowa Piłsudska. „Dom Dziecka" powstał z ofiarności społeczeństwa pow. wyrzyskiego. Gdy przed dwoma laty zainicjowano zbiórkę na FON powiat wyrzyski złożył ponad 100.000 zł, a równocześnie zebrał na „Dom Dziecka" 80 tys. zł. Za pieniądze te wzniesiono wspaniały 2-piętrowy gmach. Gmach ten gościł przed dwoma laty Naczelnego Wodza, który odebrał od społeczeństwa wyrzyskiego bogaty dar na FON. Wówczas jednak jeszcze gmach był w zaczątkach budowy. Dziś jest ukończony i okazale się przedstawia. Prócz pomieszczeń internatowych dla dzieci, gmach posiada wzorowe sale szkolne, kilka świetlic, gabinet lekarski i inne. — Świetlice utrzymane są w stylu ludowym. Jest więc świetlica: wielkopolska, podhalańska, kaszubska.

„Dom Dziecka" otwarty będzie przez cały rok, w turnusach 6-tygodniowych. W tym czasie dziatwa pod kierownictwem wyszkolonego personelu kontynuować będzie naukę szkolną, a równocześnie przez odpowiednią opiekę i wyżywienie będzie ratowała nadwątlone zdrowie. Już za kilkanaście dni pierwsi pensjonariusze zapełnią schludne pokoiki i świetlice. Na uroczysty ten dzień przybędzie Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Dużo pieniędzy i hałasu

Zjazd Stronnictwa Narodowego wyrazem słabości i bezwładu

W ub. niedzielę odbył się w Tczewie zapowiadany i szumnie reklamowany przez prasę endecką zjazd „powiatowy" Stronnictwa Narodowego. Słowo — powiatowy — ujmujemy w cudzysłowie, ponieważ — jak stwierdzono — na zjazd ten ściągnięto członków Stronnictwa Narodowego i z poza naszego powiatu.

Zorganizowano dojazd autobusami, a nawet pociąg specjalny z Gdyni do Tczewa, z nikłym jednak skutkiem, ponieważ przywiózł on zaledwie 90 zwolenników S. N. Wśród tej kurczącej się stale gwardii endeckiej (w pochodzie brało udział około 450 osób) usiłował podtrzymać ducha sprowadzony specjalnie z Warszawy mgr. Jaworski, co doprowadziło ostatecznie do eksesów i bijatyki. Interweniowała policja, zapobiegając rozbiciu zebrania, za co endecy w dowód wdzięczności... obrzucili ją wyzwiskami.

Oto najbardziej charakterystyczne momenty zjazdu Stronnictwa Narodowego w Tczewie. Nic więc dziwnego, że wywołał on niesmak nawet u rozsądniejszych członków S. N., którzy opuszczali zjazd z mocno niezadowolonymi minami, zarzekając się, że więcej w podobnych „zjazdach" nie wezmą udziału.

Gabriel Puaux następcą ambasadora Noela w Warszawie





Ambasador Francji w Warszawie p. Leon Noel przeniesiony ma być do Berlina, jako następca p. Francois Ponceta, obejmującego ambasadę francuską przy Kwirynale.

Jako kandydat na stanowisko ambasadora Francji w Warszawie wymieniany jest p. Gabriel Puaux.

Informując o tym, korespondent paryski „Gazety Polskiej" zaznacza:

„Przypomnieć należy, że p. Gabriel Puaux znajdował się w Genewie podczas pobytu tam Marszałka Piłsudskiego i jako poseł Francji w Kownie wykazał zrozumienie dla stanowiska Polski w sprawie Litwy".

Znowu napad na harcerza polskiego w Gdańsku

Dnia 10 bm. gromada nieznanych osobników, na ul. Pfefferstadt, a więc w śródmieściu, zaczepiła około godz. 22 przechodzącego spokojnie ulicą harcerza Franciszka Wiśniewskiego, pracownika Stoczni Gdańskiej.

Pod pozorem zapytania się o godzinę, napastnicy otoczyli Wiśniewskiego i pobili go. Wiśniewski otrzymał szereg uderzeń jakimś tępym narzędziem w skroń i w głowę, a kiedy usiłował uciec, został obalony na ziemię i pobity pięściami. Dopiero na alarm przygodnych przechodniów napastnicy zbiegli.

Ponieważ o zajściu zawiadomiono niezwłocznie policję, wyrażamy nadzieję, że uda się jej wyśledzić sprawców i że pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności karnej.

Zamach samobójczy

nacz. redaktora praskiego dziennika antyhitlerowskiego

PRAGA. Ub. nocy redaktor naczelny dziennika liberalno - demokratycznego, wydawanego w języku niemieckim „Prager Tageblatt" dr. Thomas wraz z małżonką usiłował popełnić samobójstwo przez otrucie nieznaną trucizną. Przyczyną desperackiego kroku tego dziennikarza jest depresja, jaką przeżył w związku z ostatnimi wydarzeniami i możliwością zawieszenia pisma, wychodzącego w Pradze od 63 lat, a redagowanego w duchu wybitnie antyhitlerowskim. Stan obojga jest beznadziejny.

„Prager Tageblatt" wydawany jest przez poważną firmę wydawniczą „Braci Kittel" z Mor. Ostrawy, posiadających największy koncern prasowy w Czechosłowacji.

Druga ofiara zamachu na szefa bułgarskiego sztabu gen.

Zabójcą b. żandarm

SOFIA. Major Dymitri Stojanow, który został ranny w czasie zamachu na szefa sztabu generalnego, zmarł na skutek odniesionych ran.

Stan zdrowia zamachowca, rannego samobójczą kulą, poprawił się na tyle, że można go było przesłuchać. Zabójca gen. Pejewa, b. żandarm Stoil Wesow Kirow oświadczył, iż działał on z chęci zemsty popchnięty do tego czynu nędzą. W zeznaniach jego znaleziono wiele sprzeczności, M. in. stwierdził on, iż zaopatrzony był w dwa rewolwery, które otrzymał od nieznanych mu osób, w innym znowu miejscu swych zeznań oświadczył on, iż nabył broń za cenę 3.500 lewów.

Czerwona Hiszpania również usuwa ochotników zagranicznych?

WALENCJA. Sztab grupy armii okręgu środkowego zarządził wycofanie ochotników zagranicznych wszystkich stopni, będących w szeregach oddziałów tej grupy od początku działań wojennych.

W kołach rządowych Barcelony zapewniają, że wycofywanie ochotników zagranicznych postępuje szybko naprzód. Wycofani z szeregów ochotnicy skoncentrowani są w obozach rozsianych po całej Katalonii. W obozach tych składają oni posiadaną broń i otrzymują dokumenty demobilizacyjne.

Zgon 100-letniej weteranki powstania styczniowego

ŁÓDŹ. W Pabianicach pod Łodzią zmarła, przeżywszy lat 100, weteranka powstania styczniowego, Katarzyna Garbińska z Łukaszewiczów.

„Order Pułaskiego" dla Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz przyjął delegatów kapituły odznaki amerykańskiej „The military order of Pułaski".

„The military order of Pułaski" jest odznaką wojskową, przysługującą wyłącznie potomkom żołnierzy, którzy walczyli o wolność Ameryki pod rozkazami gen. Pułaskiego. Uchwała o nadaniu tej odznaki panu Marszałkowi posiada charakter wyjątkowy jako wyraz hołdu dla Wodza Naczelnego i dążności do utrzymania tradycyjnych węzłów z armią polską.

Rozgłośnia Pomorska P. R. do generała Bortnowskiego

Dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Bohdan Pawłowicz przesłał na ręce Pana Generała Władysława Bortnowskiego depeszę następującą:

JWP. Generał Władysław Bortnowski grupa operacyjna „Śląsk"

W imieniu pracowników Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia i swoim, przesyłamy Ci, Panie Generale wyrazy czci, dumy i serdecznego oddania. Niechaj dzień zakończenia obejmowania prastarej, tak jak Pomorze, ziemi polskiej — będzie dniem szczęścia i triumfu.

Bohdan Pawłowicz.

Bogactwa Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego

CIESZYN. W powracającym do Polski powiecie frysztackim znajduje się 16 kopalń wysoko koksującego węgla. Kopalnie te posiadają 90 proc. zasobów węgla Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. W r. 1937 w kopalniach tych wydobyto około 9,6 milionów ton, to jest ⅔ całej produkcji węgla Zagłębia Morawsko-Karwińskiego.

Japończycy nie zdobyli jeszcze Sinyang

TOKIO. Wiadomość o zajęciu Sinyang okazała się przedwczesną. Komunikaty urzędowe potwierdzają jedynie, iż wojska japońskie odniosły wspaniały sukces w natarciu z trzech stron na miasto, przerywając wszelkie połączenia kolejowe. W Liulin wysadzono w powietrze tor kolejowy.

Dramatyczna walka rybaków o życie na oczach tłumów

AMSTERDAM. Na redzie portu Scheveningen zatonął statek rybacki „Scheveningue 102". 3 członków załogi zginęło, natomiast 11 osobom udało się uratować. Tysiące widzów przyglądało się dramatycznej walce z żywiołem, którą stoczyli rozbitkowie przez godzinę, zanim zdołano im przyjść z pomocą.

Zamach na Polaka we Francji

LION. W poniedziałek późnym popołudniem w miejscowości Bron kilkunastu ludzi oddało strzały rewolwerowe, raniąc śmiertelnie w placy kierownika pewnego przedsiębiorstwa budowlanego w Lionie, niejakiego Wieczorkowskiego. Tiem zabójstwa jest zemsta ze strony związku zawodowego.

Katastrofa angielskich samolotów wojskowych

LONDYN. W pobliżu miejscowości Pulhel zderzyły się na znacznej wysokości dwa samoloty wojskowe. Załoga jednego z samolotów uratowała się dzięki spadochronom, doznając tylko lekkich obrażeń cielesnych, drugi samolot zapalił się w powietrzu, a dwaj lotnicy zginęli, kiedy samolot rozbił się spadając na ziemię.

Rekordowe zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON. Departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych ocenia tegoroczne zbiory pszenicy w U. S. A. na 940 miln. bs. buszli.

Zbiory pszenicy są tak wysokie, że w dotychczasowej historii U.S.A. notowano tylko dwa razy zbiory wyższe. Są one o 25 proc. wyższe od przeciętnych zbiorów z ostatnich 10 lat.

Bomba powstańcza na statku angielskim

WALENCJA. Podczas ostatniego nalotu samolotów powstańczych na port w Walencji, jedna bomba spadła na statek angielski „Transit" uszkadzając go poważnie.

„Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego!"

Ks. kardynał Hlond, Prymas Polski

Przegląd prasy

Silne serca i dusze potrzebą Narodu

„Exp. Poranny" omawia wartość naszej najnowszej zdobyczy państwowej pod względem ludnościowym.

„...Wraz z powrotem Śląska Zaolzańskiego przybyło Polsce co najmniej 200 tysięcy ludności polskiej. Ale znaczenia tego przybytku nie mierzy się jego cyfrą. Przybyło Polsce 200 tysięcy dusz silnych, a jest to skarb bezcenny, nieprzebrany.

Dusze słabe zmarnować i zaprzepaścić mogą największe zasoby materialne i najprzyjaźniejsze okoliczności dziejowe. Dusze silne zdolne są wykuć moc swoich przeznaczeń, osiągnąć cele trudne i odległe przy nikłych nawet zasobach materialnych i w beznadziejnych pozornie okolicznościach.

Cała Polska musi mieć serca i dusze silne, jak je ma lud śląski.

Zdołamy wtedy przełamać wszelkie zapory, ktokolwiek chciałby je stawić na drodze słusznych naszych praw i żywotnych interesów".

Tak! Trzeba przywrócić moc wychowawczą zasadom Karola Libelta — na których wychowywał się ów lud śląski, a także wielkopolski, pomorski i mazurski, ba, którym to zasadom tak wiele żywej treści nadał swym życiem Marszałek Józef Piłsudski.

Tylko p. Stroński nie rozumie

Stanowisko nasze w sprawie Rusi zakarpackiej jest znane. Z przyjemnością tedy wypada zanotować głos organu głównego Str. Narodowego, „Warsz. Dzien. Narodowego":

„Ruś Podkarpacka — nie powinna stać się ani odskocznią akcji komunistycznej grożącej naszym stosunkom wewnętrznym, ani przedmiotem specjalnej opieki polityki niemieckiej, której dążenia w sprawie ukraińskiej są nam dobrze znane, chociażby z czasów traktatu brzeskiego.

W tej sytuacji, jaka się wytworzyła w Europie środkowej po dobrze znanym rozbiorze Czechosłowacji, w interesie naszym leży, aby Ruś Podkarpacka wróciła do Węgier".

Natomiast prof. Stroński tkwi w uporze bardziej czeskim, aniżeli sam Benesz.

„Czas" pisze o tym „specu" od spraw zagranicznych:

„Od wielu lat profesor St. Stroński zaleca kolejnym ministrom spraw zagranicznych Rzeczypospolitej politykę, która byłaby dokładną kopią linii realizowanej w Pradze przez Dra Edwarda Benesza, ze skutkami, których nikt chyba inaczej, jak opłakanymi nie nazwie.

Nawet sam Benesz doszedł do słusznego wniosku, że jego polityka zbankrutowała. Nawet francuski Quai d'Orsay wyraźnie przeprowadza rewizję swych dotychczasowych metod oraz hierarchii wartości politycznych na kontynencie. Jeden tylko p. Stroński z uporem godnym lepszej sprawy w dalszym ciągu chce prowadzić politykę Barthou—Benesz.

Otóż przed paru dniami p. prof. Stroński napisał artykulik, w którym wyraźnie występował przeciw wspólnej granicy polsko-węgierskiej, pisząc, że Węgry nie mogą mieć nadziei dojścia do Karpat i że dla Czechosłowacji konieczna jest wspólna granica z Rumunią".

„Czas" słusznie zaznacza, że w tym poglądzie prof. Stroński jest najzupełniej odosobniony.

Właściwie artykuł Strońskiego powinien się znaleźć na łamach czeskiego lub kominternowskiego wydawnictwa zagranicą, a nie w prasie polskiej.

O polsko-węgierską granicę

Aż do rozbiorów posiadały Węgry z Polską wspólną granicę. Przez długie wieki łączyły je z nami sąsiedzkie stosunki jak najlepsze. Braterstwo Węgier żywo odczuwali później nasi rodacy z pod zaboru austriackiego, wśród których tradycja przyjaźni polsko-węgierskiej przechodziła w pokolenia. I u nas i na Węgrzech, które po wojnie światowej naturalnej tej granicy pozbawił traktat pokojowy w Trianon, Węgry odczuły to boleśnie. Polska zaś była jedynym państwem, które tego traktatu nie uznało: nie ratyfikowaliśmy go nigdy.

Brak tej granicy odczuł również ktoś trzeci. To Słowacja! Bo oto po kilku zaledwie latach wspólnego pożycia państwowego z Czechami, w ciągu których przekonano się o nicości układów z Pragą, poczęto mówić o konieczności zmiany zaistniałego stanu rzeczy.

W latach 1922—24 zabierają głos liczni działacze słowaccy na forum międzynarodowym. Wydawany w Paryżu organ ks. Hlinki „La Slovagnie" demaskuje nieprawe władztwo Czechów w Słowacji, o wielokroć gorsze od rzekomo przez historyków praskich głoszonego ucisku węgierskiego. Hlinka demaskuje odważnie obłudę Czechów wobec Polski, domaga się autonomii w oparciu o Polskę i Węgry, złączone wspólną granicą na Podkarpaciu.

Z takimi samymi żądaniami występuje Budapeszt. Po Polsce i krajach Zachodu rozchodzą się broszury i listy otwarte z wołaniem o zmianę granicy królestwa korony św. Stefana.

Ale naprożno. Na Zachodzie głos ma u swej „fartuszkowej braci" genewskiej i londyńskiej p. Benesz, który potem tworzy nową fikcję, odcinającą Węgry od Europy.

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

Hiszpanii ani Chin w Polsce nie będzie

Płk. Miedziński o trzech czynnikach postawy Polski wobec świata

Na zgromadzeniu przedwyborczym okręgu stołecznego O. Z. N., w Teatrze Polskim w Warszawie, płk. Bogusław Miedziński wygłosił przemówienie, w którym poruszył mnóstwo zagadnień państwowych.

„Widzimy — mówił prelegent — z ostatnich, a tak bliskich przykładów, że nie dość jest mieć armię znakomicie wyćwiczoną, świetnie uzbrojoną i uposażoną technicznie; nie dość jest mieć potężny przemysł wojenny, fortyfikacje, betony i schrony. Trzeba jeszcze koniecznie, aby stał nad tym wszystkim ktoś, kto potrafi w odpowiedniej chwili powiedzieć krótkie, twarde, a tak ważkie słowo: „Maszerować". Bez tego istotnie — **szkoda pieniędzy i ofiar,** bez tego momentu woli i decyzji **armia staje się nieopłacalną inwestycją.** Z całym spokojem i bez próżnej chełpliwości możemy sobie powiedzieć, że postawę Polski wobec świata zewnętrznego charakteryzują w pełni te trzy równie niezbędne czynniki: **rozumna i słuszna polityka,** stojąca za nią siła **zbrojna i zdolność decyzji,** sprzęgającej we właściwym momencie dwa pierwsze elementy."

Wspomniał jeszcze płk. Miedziński o tym, że w Polsce wiele mówi się o **nowym ładzie.**

„Chociaż w nas właśnie często tym słowem się bije — musimy powiedzieć, że mamy dla tego hasła wiele zrozumienia. I nas ono pociąga. Nikt nie powie, że Polska leży w puchowym łożu i nic jej nie brak, tylko od czasu do czasu z boku na bok się przewrócić. Ale my mamy jeszcze jeden obowiązek.

Dopóki ten nowy ład nie przyjdzie — musimy stary utrzymać. Na interregnum w Polsce miejsca nie ma. W dotychczasowej naszej pracy dla Polski jest napewno sporo słabości i niejeden błąd.

Kto chce siły przysporzyć, błędy nasze poprawiać, niech przychodzi z dobrą wolą — będzie chętnie i serdecznie przyjęty. Gdyby jednak ktoś chciał „poprawiać" bezprawiem lub siłą — łatwo może coś oberwać i tyle. **Hiszpanii ani Chin w Polsce nie będzie.**

Partia czy naród

— „Dlaczego nie korzystać z możliwości, jakie daje ordynacja wyborcza rządowi, aby powołać Sejm z przedstawicielstwem opozycji, aby na podstawie porozumienia dokonać zmiany ordynacji wyborczej i wyborów Prezydenta państwa? Dlaczego nie zamknąć okresu walki wewnętrznej natychmiast, aby mieć czas i siły do podjęcia olbrzymich zadań międzynarodowych i by wzmóc podniosłe prace gospodarcze kraju?"

Pytania te, tak rozsądne i tak słuszne, spotykamy w piśmie o „nastawieniu" bynajmniej nie „prorządowym", w piśmie, które od wielu lat uprawia opozycję, a jest redagowane przez ludzi, wychowanych w „szkole" politycznej endecji. „Goniec Warszawski" — bo z tego pisma przytoczyliśmy powyższe słowa — zapytuje partie opozycyjne, dlaczego nie chcą korzystać z tego, by wyjść z negacji, by dostać się do parlamentu, by stworzyć sobie tam teren do przeprowadzenia tych postulatów, których mienią się wyrazicielami.

Wzywa więc „Goniec Warszawski" partie polityczne:

„Skończyć z erą wzajemnego bojkotu rządu i opozycji, stworzyć normalne warunki współdziałania, wynikające z sumiennej oceny celów i środków polityki państwowej!"

Widzimy zatem, że nawet w tych sferach nacjonalistycznej opozycji, której bynajmniej nie można pomawiać o jakikolwiek sentyment do „reżimu" — budzą się poważne zastrzeżenia, czy właściwa jest taktyka bojkotu i negacji, budzą się głosy sumienia obywatelskiego, ostrzegające przed tą taktyką.

Głosy takie jednak zostają przygłuszone przez „prycypialność", przez tych, którzy „zasadniczo" mówią: Nie, nic nas nie obchodzą nadrzędne zadania Polski, obchodzą nas wyłącznie interesy partyjne, mandatowe.

Właśnie kongres Stronnictwa Ludowego stanął na tym stanowisku i jako ostatnie ogniwo w łańcuchu partii opozycyjnych przypieczętował taktykę negacji i bojkotu.

Po prostu: nie chcą, Bóg z nimi! Nie chcieli i wtedy, gdy na fundamentach nowego ustroju, nowej Konstytucji, przyszło umacniać Polskę, by wyszła szczęśliwie z kryzysu gospodarczego i by przybywało jej powagi i siły wobec świata ościennego i dokonujących się w nim przemian. Obeszło się bez nich — co dziś widzimy aż nadto wyraźnie w sukcesach, jakie odnosimy zarówno wewnątrz kraju — wzrost gospodarczy, budowa COP-u, rozwój Gdyni itd. — jak i na zewnątrz, w naszej polityce zagranicznej, choćby w naszym ostatnim zwycięstwie, w powiększeniu terenu państwa.

Ci, którzy „nie chcą", którzy zabarykadowali się w „pryncypialiźmie" partyjnym — stanowią zaprawdę znikomą część naszego społeczeństwa. Są to sfery, pozostające pod bezpośrednim wpływem „central partyjnych". Ostatnie manifestacje w całym kraju, duch, bijący z tych przejawów podniosłej i powszechnej jedności — stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że w świadomości ogółu tkwi nie pasywizm i negacja, lecz właśnie zrozumienie dla wielkich zadań i spraw państwa. Najszersze masy ludności swą postawą wyraziły: Chcemy! Chcemy silnej Polski! Chcemy współdziałać, chcemy uczestniczyć we wszystkich funkcjach obywatelskich!

Obowiązek ten przypomina ostatnio Prymas Polski, ks. kardynał Hlond. Ogłasza on wszystkim katolikom:

— „Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego!"

Tłumaczy wiernym:

— „Udział w wyborach do izb ustawodawczych, to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy. Spełniamy go dla państwa, dlatego przy wyborach powinniśmy się kierować zasadą dobra państwa".

Ten głos najwyższego dostojnika Kościoła w Rzeczypospolitej zapaść musi głęboko w serca ludu. „Centralom partyjnym" z ich egoizmem podyktowanym „nie!" odpowiada Prymas Polski głośnym i wyraźnym: „Tak!" Iść do urny! Głosować! Bo to „obowiązek patriotyczny", który musi być spełniony!

Głos ten szczególnie jest ważki wobec odłamów naszej t. zw. „opozycji", która zawsze bardzo silnie podkreśla swą wierność dla kościoła, łączy w najściślejszy związek uczucia narodowe i religijne. Zarówno ci z „endecji", jak i ci z „frontu Morges", oraz szereg innych partii o chrześcijańskiej ideologii — czyżby teraz nie wyczuwali rozbratu, jaki istnieje między ich bojkotowym „nie", a nakazem „tak", wychodzącym z ust Prymasa Polski?

W swym zacietrzewieniu ci partyjnicy zapewne obstawać zechcą przy swym „nie".

Jest jednak rzeczą pewną, że najszersze warstwy wierzącego ludu — i na wsi i w mieście — podejmą apel Prymasa Polski brzmiący:

— „Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego".

O czym się mówi:

Stronnictwo Narodowe w Toruniu nareszcie odetchnęło. Mianowicie, któryś z bardzo wnikliwych partyjnych obserwatorów miał wykryć, że w niedzielnych manifestacjach O. Z. N. jakoby znalazł się jeden Żyd. Ów wnikliwy obserwator zapewne czaił się w jakimś „cichym ustroniu", by stwierdzić tak napewno, że wśród 10.000 osób znalazł się jeden niearyjczyk.

A może to Stronnictwo Narodowe odkomenderowało któregoś „bruneta" ze swoich członków, aby uczynić polityczną dywersję. Bo my nic nie wiemy o członku pomorskiego okręgu O. Z. N. wyznania mojżeszowego.

Albo kłamstwo, albo prosimy imiennie.

*

Stronnictwo Narodowe posiada w Pelplinie pismo p. n. „Pielgrzym". Jest to „camera obscura" tego Stronnictwa, które na łamy „Pielgrzyma" puszcza najbardziej demagogiczne wiadomości, jakie inna prasa tegoż Stronnictwa wstydziłaby się drukować.

Otóż „Pielgrzym" ma pretensję do Obozu Zjednoczenia Narodowego, że patronował manifestacjom, domagającym się Śląska Zaolzańskiego, bo — pisze „Pielgrzym" — to sprawa ogólnonarodowa.

Niewątpliwie ogólnonarodowa, tylko, że Stronnictwo Narodowe zajmowało filoczeskie stanowisko, odebranie zaś Śląska Zaolzańskiego uważało za „intrygę berlińską".

Dlatego manifestacje urządzał O. Z. N., a brali w nich udział nawet członkowie Stronnictwa Narodowego, nie zgadzający się ze stanowiskiem swej centrali.

Mur warowny średniowiecznej fosy — symbolem gotowości obronnej Warszawy

Niezwykła uroczystość z udziałem Marszałka Śmigłego-Rydza

WARSZAWA. Wczoraj w południe odbyła się uroczystość odsłonięcia średniowiecznych murów obronnych Starego Miasta, na którą przybyli ministrowie Ulrych, Roman i Grabowski, podsekretarze stanu, ks. arcybiskup Gall, biskup polowy Gawlina, ks. biskup Szlagowski, przedstawiciele władz wojskowych, zarząd miejski z prezydentem miasta oraz przedstawiciele sfer naukowych i kulturalnych stolicy. O godz. 12 przybył pan Marszałek Śmigły-Rydz, powitany hymnem narodowym i udał się do odkopanej średniowiecznej fosy. Tam powitał pana Marszałka prezydent miasta Starzyński, kreśląc dzieje wykopalisk.

Przed trzema laty zarząd miejski podjął inicjatywę wydobycia z pod późniejszych nawarstwień pozostałości zabytkowych murów. Odkopano i odbudowano dwie linie murów obronnych, most gotycki, zręby baszty. W ten sposób dzielnica staromiejska odzyskuje cenny zabytek swej przeszłości a równocześnie miejsce wypoczynku, z rezerwatem zieleni i powietrza.

— „**Średniowieczne mury obronne** — mówił prez. Starzyński — **są symbolem gotowości obrony przed wrogiem.** Symbol ten ma dziś specjalną wymowę.

Tak, jak ongiś te mury z cegły strzegły całości naszej stolicy, tak dzisiaj mur polskich serc i piersi, zaopatrzony w nowoczesny sprzęt wojenny, stanowi o obronie całości Rzeczypospolitej. Wśród tego muru milionowa ludność stolicy gotowa jest tak jak cały naród wypełnić zawsze twój rozkaz, Naczelny Wodzu.“

Po przemówieniu pan Marszałek dokonał uroczystego otwarcia wejścia do średniowiecznych murów Warszawy przez przecięcie wstęgi.

* * *

U schyłku XIII wieku stara Warszawa, rezydencja książąt mazowieckich, opasana została pierścieniem murów obronnych. Świadczy o tym wzmianka w opisie Warszawy z roku 1338. Szybki rozrost Warszawy, przekształcającej się w XVI wieku w stolicę Rzeczypospolitej, a w następnych wiekach w wielkie miasto, sprawia, że dzielnica staromiejska pozostaje na uboczu. Dawne mury obronne, wobec zmienionych metod fortyfikacyjnych, tracą cel i częściowo zostają zburzone. Stare miasto zostało mimo to w obrębie linii swych murów sercem patriotycznej Warszawy. W nocy z 17 na 18 kwietnia 1794 r. mieszkańcy Starego Miasta pod wodzą Kilińskiego zdobywali pałac ambasady rosyjskiej na Miodowej. W nocy 29 listopada 1830 roku, zdobywano arsenał. W 1862 rynek staromiejski był miejscem patriotycznych manifestacji, poprzedzających Powstanie Styczniowe. Obok murów, w rynku, w kamienicy pod „Murzynkiem“ w tajnej drukarni składano w roku 1904 odezwę, wzywającą ludność stolicy na plac Grzybowski.

Nocna walka o lotnisko wojskowe w Kijowie

MOSKWA. Dopiero teraz przedostają się z Rosji Sow. wiadomości o niezwykłych wypadkach w Kijowie. W nocy z soboty na niedzielę sowieckie władze wojskowe w Kijowie zaalarmowane zostały napadem zbrojnym, dokonanym przez nieznanych sprawców na lotnisko wojskowe. Odgłosy gęstej strzelaniny słychać było w całym mieście. Wśród zbudzonych ze snu mieszkańców miasta powstała panika.

Jak się później okazało, grupa uzbrojonych ludzi wtargnęła w nocy na lotnisko wojskowe i po zamordowaniu dwóch żołnierzy, pełniących służbę wartowniczą, usiłowała opanować lotnisko i znajdujące się w hangarach samoloty. Zaalarmowane oddziały wojsk specjalnych stoczyły z napastnikami prawdziwą bitwę, przy czym po obu stronach padło kilku zabitych i rannych. Według kursujących w Kijowie wersji, napadu na lotnisko kijowskie dokonała grupa powstańców ukraińskich, operujących w najbliższej okolicy Kijowa. Po gęstej wymianie strzałów, napastnicy wycofali się z lotniska, ukrywając się w pobliskich lasach. Napad na lotnisko w Kijowie wywołał wielkie poruszenie w stolicy Ukrainy sowieckiej.

W Brazylii o powrocie Zaolzia

RIO DE JANEIRO. Prasa brazylijska, zajmująca stale bardzo przyjazne stanowisko wobec Polski, wyraża radość z pokojowego załatwienia sprawy wyzwolenia innych narodowości z pod władzy czeskiej oraz akcentuje silne swe zadowolenie z powrotu do Polski ziem zabranych przez Czechów. Sprawozdania korespondenta amerykańskiego, Juniusa Wood, który znalazł się między ustępującymi wojskami czeskimi a oddziałami polskimi, zajmującymi Śląsk, są przytaczane w całości pod wielkimi tytułami, mówiącymi o radości polskiej ludności, powracającej na łono Macierzy. Wszystkie pisma pełne są zdjęć Prezydenta Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, min. Becka, polskich oddziałów wojskowych oraz artykułów na temat Polski i jej historii.

Konsekracja nowego biskupa w Lublinie

LUBLIN. W niedzielę odbyła się w Lublinie uroczysta konsekracja ks. biskupa Władysława Gorala. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów i instytucji z p. wojewodą de Tramecourt, gen. Smorawińskim i prezydentem Liszkowskim na czele oraz kompania honorowa miejscowego pułku piechoty.

Ultimatum arabskie do Żydów w Palestynie

DAMASZEK. Komitet obrony Palestyny wysłał wczoraj rano do prezesa Federacji Sjonistycznej i agencji żydowskiej depeszę, stanowiącą prawdziwe ultimatum. Depesza ta brzmi, jak następuje:

„Stanowisko wasze ściągnie na was i na Żydów, zamieszkujących na wschodzie, najgorszą z klęsk, jakie dotychczas zanotowała historia. Arabowie, nawet gdyby mieli być całkowicie zniszczeni, nie pozwolą wam na zainstalowanie się i na stworzenie większości w Palestynie arabskiej, bez względu na to co mogłoby ich to kosztować. Wy i wasz naród, rozsiani na całym świecie, powinniście uratować życie części waszego narodu, znajdującego się w Palestynie oraz w innych krajach arabskich i wschodnich. Gdyby W. Brytania uciekła się do wojny, by was bronić w Palestynie, nie mogłaby jednakże obronić was we wszystkich krajach arabskich i na całym wschodzie“.

Depesza ta, jak zaznacza agencja Havasa, wywołała wielkie poruszenie w kołach żydowskich w Jerozolimie.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

a utrudniającą politykę zagraniczną również Polsce — Małą Ententę, złożoną z Czecho-Słowacji, Jugosławii i Rumunii.

Dziejów walki powojennej o zmianę granic węgierskich nie sposób skreślić w artykule dziennikarskim. Stwierdzamy tylko, że granica polsko-czechosłowacka tak jak i granica czechosłowacka z Węgrami była przedmiotem ustawicznego niezadowolenia, wykluczającego ustalenie dobrych sąsiedzkich stosunków z Czechosłowacją. Szczególnie dla Polski i Węgier, które polityka praska chciała oskrzydlić bazą wpływów sowieckich na Podkarpaciu.

Obecnie wszystko uległo gruntownej zmianie. Czechosłowacja rozsypuje się niczym domek z kart, na południu Polski wytwarza się sytuacja, w której nie wolno ani nam ani Węgrom dopuścić do powtórzenia błędu z Trianon. Musimy odzyskać swoją dawną, wspólną granicę!

Jest to zasadniczy w tej chwili nakaz naszej racji stanu.

Przyszła wspólna granica polsko-węgierska wyjdzie wszakże na korzyść nie tylko Polsce i Węgrom. Również i Czechom. Przyjrzyjmy się ich nowej sytuacji... geograficzno-politycznej.

Z trzech stron, bo od północy, zachodu i południa graniczą Czechy z Niemcami. Dopiero w pozostałej i już nie największej części wschodniej graniczą one pośrednio — jak w chwili obecnej przez Słowację — z Węgrami i z Polską. Wąziutki odcinek graniczny z Rumunią w rachubę brany tu być nie może.

Przyszłe Czechy, graniczące z trzech stron z Niemcami, będą musiały prowadzić taką politykę aby zachować swą niepodległość. Pomocnym im tu będzie oparcie się o takie państwa jak Polska i Węgry.

W tym wypadku leży i w interesie Czech, aby ich stosunki z nami były dobre, jak najlepsze. To też zależy tu wiele od Pragi, jeżeli nie będzie utrudniała dalszego rozwoju wydarzeń w kierunku powstania wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Granica ta zresztą powstanie bez względu na stanowisko Pragi. Zadecyduje o tym wola narodów polskiego i węgierskiego. Ruś Podkarpacka zaś w żadnym razie nie będzie mogła dzielić zaprzyjaźnionych narodów, wspomagać moskiewskofilskiej polityki następców p. Benesza, o ile tacy w Pradze kiedy się znajdą.

Osiągnięcie przez Węgry wspólnej granicy z Polską i zrozumienie tu swego interesu państwowego przez Czechy a także Słowację, pozostającą nadal w łączności państwowej z Czechami, utrwali stosunki w basenie Wisły, Dniestru i Dunaju. Zapewni przede wszystkim bezpośrednio zainteresowanym państwom pokój na długie lata a nawet przyjaźń wzajemną.

Na bieżni, boisku i ringu

Z całego świata

KOPENHAGA. Dwaj najlepsi bokserzy europejscy w wadze półśredniej, Niemiec Murach i Duńczyk Peterson, walczyli na ringu w Esbjerg (Dania). Zwyciężył na punkty mistrz Europy Murach.

* * *

PARYŻ. W Paryżu rozegrany został bieg na 3000 metr., w którym najlepszy obecnie długodystansowiec francuski Rochard zwyciężył w czasie 8:28,8 minut przed Normand 8:38,6 minut.

Wynik Rocharda jest nowym rekordem Francji.

* * *

KOPENHAGA. W Odense startowały w niedzielę pływaczki holenderskie. Wyniki notujemy: 100 mtr. dowolnym — Van Ven (H) 1:07,1 min. przed Dunką Hveger 1:07,2; 400 mtr. dow. — Hveger 5:11 minut, 2) Van Ven 5:30,1 min.; 100 mtr. grzbietowym — Van Feggelen (H) 1:15 min.; 200 mtr. klas. — Waalberg (H) 3:01 minut, 2) Larsen (D) 3:03,8 min.; 4×50 mtr. dow. — Dania 2:01,7 minut, 2) Holandia 2:03,8 minut.

BUDAPESZT. Węgierski Związek Piłki Nożnej powiadomił zarząd międzynarodowej federacji piłkarskiej, że nie będzie mógł dać swoich graczy do reprezentacji kontynentu na mecz z Anglią w dniu 26 bm.

Jak wiadomo, w skład reprezentacji kontynentu wejść mieli trzej piłkarze węgierscy: dr. Sarossi, Lazar, Szengeller.

* * *

LONDYN. Do turnieju o puchar Davisa w roku 1939 wpłynęło już pierwsze zgłoszenie, mianowicie Anglii.

* * *

MOSKWA. Lekkoatleta sowiecki Ozolin uzyskał w skoku o tyczce doskonały wynik 429 cm.

* * *

HAMBURG. W Hamburgu rozegrany został międzypaństwowy mecz hokeja na trawie Niemcy — Dania.

Po raz szósty zwyciężyła drużyna Niemiec, tym razem w stosunku 6:2 (3:1).

* * *

BERLIN. Kierownictwo okręgu tenisowego Brandenburgii ogłosiło listę najlepszych tenisistów i tenisistek niemieckich za rok 1938. A mianowicie:

Panowie: 1) Henkel, 2) Göpfert, 3) Beuthner, 4) Gerstal, 5) Menzel, 6) F. Henkel, 7) Bartkowiak, 8) Göttsche, 9) Zander, 10) Schwenkert.

Panie: 1—3) Enger, Hamel, Käpel, 4—6) Fabian, Schumann, Weber.

* * *

CZERNIOWCE. Kierownictwo czołowego rumuńskiego KS. Rapid w Bukareszcie nałożyło na drużynę piłkarską swego klubu — po przegraniu przez nią meczu z drużyną Tricolare w Plesztach — dotkliwe grzywny pieniężne w wysokości od 500—2000 lei od każdego piłkarza.

W odpowiedzi na to zarządzenie ukarani piłkarze zagrozili strajkiem nie chcąc grać najbliższego kolejnego meczu.

* * *

Przed meczem piłkarskim Polska-Norwegia

W dniu 23 października reprezentacja piłkarska Polski zmierzy się w Warszawie z najlepszym zespołem północnej Europy, Norwegią, która zdobyła ostatnio puchar Północy przed Danią, Szwecją i Finlandią.

Od szeregu miesięcy piłkarze norwescy nadzwyczaj pilnie trenują, ponieważ pragną zmontować najsilniejszy zespół na mecz z Anglią. Start warszawski Norwegów jest ostatnią próbą przed wyjazdem do Newcastle na 9 listopada br.

Zaproszenie zespołu z kontynentu do Anglii jest przez sfery piłkarskie uważane za wielkie wyróżnienie. Tylko raz do roku Anglia zaprasza do siebie na jesieni drużynę europejską o wysokiej klasie. Nie od rzeczy będzie, jeżeli przypomnimy sobie, które dotychczas drużyny kontynentu dostąpiły tego zaszczytu.

Byli tam już Niemcy, Czesi, Węgrzy, Austriacy i Włosi, teraz jadą Norwegowie.

Nad montażem najsilniejszego zespołu Norwegów pracuje jeden „uniwersalny człowiek“: 1) szef piłkarstwa norweskiego, 2) sekretarz Związku, 3) jego „minister spraw zagranicznych, 4) trener i 5) opiekun kadry reprezentacyjnej Asbjörn Halvorsen. Szef piłkarstwa norweskiego był przed kilku laty słynnym reprezentacyjnym środkowym pomocnikiem.

Asbjörn Halvorsen jest wielkim przyjacielem Polski. Ceni bardzo wysoko piłkarstwo polskie i stale śledzi jego wyniki.

Piłkarstwo norweskie przechodzi od 3 lat „złoty okres“. Największy sukces odnieśli Norwegowie na Olimpiadzie w Berlinie.

W turnieju berlińskim Norwegowie sprawili całemu światu największą niespodziankę. Kolejno pokonali Turcję 4:0, **Niemców 2:0**, przegrali z Włochami 2:1, a w spotkaniu o trzecie miejsce z Polską wygrali 3:2. Niemcy, — którzy montowali swoją „kanonen manschaft“ nadzwyczaj starannie, widzieli już złote medale olimpijskie na cały rok przed Olimpiadą zawieszone na piersiach swych „Jacobów, Szepanów, Münzerbergerów“ — doznali przykrej klęski właśnie od Norwegów. Rozgoryczenie z powodu porażki było duże. Ostro atakowano trenera dr. Nevza za nieodpowiednie przygotowanie drużyny do ciężkiego turnieju. Zawrotne jednak tempo następujących po sobie sukcesów Niemców w innych dziedzinach sportu nie rozpętało burzy w prasie.

Pierwszy mecz Polska — Norwegia miał miejsce 10 października 1926 roku w Fredrikstadzie, w małym prowincjonalnym mieście. Odnieślimy wówczas jak na stosunki polskie poważny sukces, a mianowicie pokonaliśmy drużynę Północy na ich boisku w stosunku 4:3.

W następnych latach niewiadomo dlaczego piłkarstwo polskie zerwało kontakt z Norwegami i dopiero po pełnych 10 latach Polska spotkała się znowu z Norwegią w turnieju olimpijskim w walce o brązowy medal. Polska po wyeliminowaniu Węgrów (3:0) i Angli (5:4) stanęła „oko w oko“ z Norwegią.

Walka o trzecie miejsce zakończyła się szczęśliwym zwycięstwem Norwegów w stosunku 3:2. Drużyna Polska osłabiona brakiem najlepszych swych zawodników, prowadzona do boju przez Wostala, zamiast kontuzjowanego Szerfke'go, uległa po niesłychanie zaciętej walce. Byliśmy wówczas o krok do zwycięstwa, a zajęcie trzeciego miejsca w turnieju i zdobycie brązowego medalu przeszłoby najśmielsze marzenia nas wszystkich.

W roku ubiegłym Polska i Norwegia znalazły się w jednej grupie mistrzostw piłkarskich świata.

W ostatniej jednak chwili nastąpiła zmiana. Polska po pokonaniu Jugosławii a Norwegowie po zwycięstwie nad Irlandią znalazły się w finale. Jednocześnie w Paryżu i Strasburgu rozstrzygnęły się losy naszych piłkarzy i Norwegów. Polska ulega Brazylii po dramatycznej walce, a Norwegowie zostali pokonani przez Włochów. Obydwa mecze rozstrzygnęły losy po przedłużeniu gry.

(sos.)

Najpilniejsze problemy gospodarcze miejskie Ziemi Pomorskiej

Rezolucje Zjazdu Obywatelskiego OZN Okręgu Pomorskiego w sprawie najpilniejszych problemów gospodarczych ludności miejskiej Pomorza

I.

Pomorze, jako jedyna droga wiodąca do morza polskiego, jest terenem, który ze względu na swoje polityczne i gospodarcze znaczenie musi być przedmiotem specjalnej troski i opieki Państwa, oraz całego Narodu Polskiego.

II.

Pomorze jest pod względem etnograficznym czysto polską ziemią, nie mniej czynniki obce, a szczególnie niemieckie posiadają w naszym życiu gospodarczym i kulturalnym duże wpływy nieproporcjonalne do swej liczebności, co jest niebezpieczne szczególnie w strefie granicznej. Polskie społeczeństwo Pomorza powinno prowadzić stałą i konsekwentną walkę w kierunku wyrugowania szkodliwych obcych czynników z naszego życia gospodarczego i kulturalnego. Należy życie gospodarcze, społeczne i kulturalne postawić na takiej wyżynie, by życie to mogło skutecznie promieniować na tereny sąsiednie poza granice Pomorza i Państwa Polskiego, przyczym należy szczególnie zwiększyć siłę oddziaływania na teren W. M. Gdańska.

III.

Realizacja polskiej polityki morskiej, budowa C. O. P., wreszcie ostatnie rozszerzenie granic Województwa Pomorskiego — wszystkie powyższe okoliczności — postawiły **Pomorze w nowej sytuacji gospodarczej,** zapoczątkowały szereg nowych procesów gospodarczych, stworzyły szereg nowych potrzeb w zakresie przemysłu, handlu i inwestycyj publicznych.

Łączące się z tym zagadnieniem problemy i postulaty powinny być dokładnie przepracowane i usystematyzowane. W związku z tym coraz bardziej odczuwamy potrzebę jak najrychlejszego powołania do życia **Pomorskiej Rady Gospodarczej,** złożonej z przedstawicieli czynników rządowych, samorządu gospodarczego i terytorialnego oraz organizacyj zawodowych i gospodarczych.

Rada ta powinna ustalić między innymi:

1) rolę Pomorza w życiu całego organizmu gospodarczego Państwa,

2) wytyczne rozwoju życia gospodarczego na Pomorzu,

3) rolę poszczególnych ośrodków regionalnych Pomorza na tle zagadnień ogólnopomorskich,

4) potrzeby inwestycyjne Pomorza i hierarchię tych potrzeb.

IV.

Zjazd zgłasza następujące rezolucje i ogólne wytyczne dla pracy O. Z. N. na najbliższą przyszłość:

1) na pierwszy plan wysuwamy **zagadnienie bezrobocia,** największą klęskę społeczną. Na Pomorzu, jako terenie przygranicznym, nie może być żadnego bezrobotnego. Należy uczynić wszystko co w szybkim tempie przyczyni się do złagodzenia sytuacji na rynku pracy. W związku z tym należy:

a) **Zrównać szanse konkurencyjne przemysłu, handlu i rzemiosła z innymi terenami Rzeczypospolitej,** a w szczególności przez wyrównanie ciężarów publicznych i wprowadzenie ulg taryfowych dla surowców sprowadzanych przez przemysł pomorski z okręgów przemysłowych,

b) Należy przeprowadzić energiczną i systematyczną akcję w kierunku **uruchomienia nieczynnych większych zakładów przemysłowych,**

c) Państwo powinno otoczyć te dziedziny życia gospodarczego, które mają naturalne warunki rozwoju na Pomorzu specjalną opieką, w szczególności chodzi tu o przemysł spożywczy, przemysł przetwarzający produkty rolne, oraz przemysł i handel eksportowy. Rozwój tych przemysłów powinien być faworyzowany i popierany w szczególności przez udostępnienie mu dogodnych kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz rozciągnięcie tych samych przywilejów podatkowych, z jakich korzysta przemysł na terenie C. O. P. i województw wschodnich,

d) Transport surowców i półfabrykatów przetwarzanych na produkty eksportowe powinien korzystać z tych samych ulg co gotowe produkty eksportowe, transporty kolejowe, przeładowywane na drogę wodną, powinny korzystać ze specjalnych ulg przewozowych,

e) Drobne warsztaty rzemieślnicze i handlowe nie wytrzymują walki konkurencyjnej z wielkim przemysłem, a ponieważ stanowią na Pomorzu zdrową i poważną siłę gospodarczą, należy je otoczyć opieką przez propagandę produkcji drobno rzemieślniczej oraz przywileje w zakresie obciążeń publicznych, które powinny uwzględnić specyficzne warunki produkcji drobnorzemieślniczej, warsztatom tym należy również udostępnić dogodne długoterminowe kredyty w celu uniezależnienia ich od wpływów i kapitałów obcych. W związku z tym należy przyśpieszyć akcję uzdrowienia polskich spółdzielni kredytowych,

f) W przydziale robót i dostaw państwowych dla instytucyj publicznych, mających swoją siedzibę na terenie Pomorza powinny polskie firmy pomorskie mieć pierwszeństwo przed innymi dostawcami i przedsiębiorcami,

g) **Należy rozszerzyć i usprawnić akcję inwestycyjną Funduszu Pracy i samorządów.** Fundusz Pracy powinien swą akcję inwestycyjną prowadzić w myśl tez uchwalonych na Radzie Naczelnej O. Z. N. w maju 1938 r. Należy dążyć do inwestycyj gospodarczo uzasadnionych względnie potrzebnych ze względów społecznych. Jako najpilniesze inwestycje o charakterze ogólno-pomorskim wymieniamy: obwałowanie i usplawnienie Wisły, budowa portów rzecznych, budowa koniecznych połączeń kolejowych, przebudowa dróg kołowych z kierunku równoleżnikowego na kierunek południkowy,

h) Należy udostępnić samorządom kredyty długoterminowe na przeprowadzenie najpilniejszych inwestycyj o charakterze społecznym, a przede wszystkim budownictwo szkolne,

i) Zjazd zwraca uwagę na groźną sytuację, jaka się wytworzyła w szeregu ośrodków miejskich Pomorza w zakresie braku mieszkań robotniczych. Należy zwiększyć dla Pomorza kredyty na budownictwo mieszkaniowe szczególnie kredyty asygnowane przez B. G. K., T. O. R. i instytucje ubezpieczeniowe społeczne; kredyty mieszkaniowe B. G. K. przeznaczyć przede wszystkim na budowę mieszkań robotniczych,

j) Bank Rolny powinien uruchomić akcję kredytów inwestycyjnych na rozbudowę urządzeń technicznych dla usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi w takich samych rozmiarach, jak na terenie województw centralnych i wschodnich.

2) Dużą wagę przykładamy do akcji **przysposobienia zawodowego bezrobotnych,** a zwłaszcza młodzieży i usamodzielnienia gospodarczego szczególnie w zakresie dziedzin gospodarczych dotychczas nie wyzyskanych; przede wszystkim podkreślamy konieczność stworzenia warunków rozwojowych dla przemysłu ludowego na Pomorzu w formie chałupniczej w oparciu o zasady spółdzielcze. Akcja ta, jak i inne nie wykorzystane możliwości powinna się oprzeć o istniejące już, względnie mogące w przyszłości powstać polskie kasy bezprocentowe, których działalność wszyscy członkowie O. Z. N. powinni bezwzględnie popierać.

Istniejące ustawodawstwo w dziedzinie zatrudnienia młodocianych posiada rażące luki, które katastrofalnie odbić się mogą w przyszłości. Młodzież nasza marnieje na skutek przymusowej bezczynności między 14—15 rokiem życia, oraz trudności, na jakie natrafia w uzyskiwaniu i odbywaniu nauki zawodowej.

V.

Pomorze jest doskonałym terenem turystyczno - letniskowym; zagadnienie to jednak dotychczas nie zostało postawione na należytym poziomie. Należy bezzwłocznie przystąpić do stworzenia w oparciu o samorząd terytorialny odpowiedniego biura, któreby przystąpiło do należytego zorganizowania i propagandy turystyczno-letniskowej.

VI.

Należy zorganizować akcję wyjazdów na **roboty sezonowe w głąb kraju** z ośrodków o stałym nadmiarze bezrobotnych.

O. Z. N. powinien popierać i rozszerzyć akcje przesiedlenia pomorskich kupców i rzemieślników na teren województw centralnych i wschodnich.

Wojska polskie wkraczają do Frysztatu



Stara wieża piastowska we Frysztacie na tle której odbywa się defilada wojsk.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN

Bydgoszcz w obliczu wyborów

B. poseł Dudziński nie będzie kandydatem O. Z. N.

Przed okręgowym zgromadzeniem wyborczym w Resursie Kupieckiej

Termin wyborów do ciał parlamentarnych zbliża się co raz bardziej. Już w nadchodzący czwartek w sali Resursy Kupieckiej zbiera się Okręgowe Zgromadzenie Wyborcze, które zadecyduje o osobach kandydatów na posłów. Dopiero pośród tych kandydatów w dniu 6 listopada ogół wyborców dokona ostatecznego wyboru dwu posłów, reprezentantów okręgu bydgoskiego.

Już obecnie ożywiona dyskusja toczy się nad osobami kandydatów. — Wymienia się różne nazwiska, są to jednak jeszcze tylko domysły.

Jedno jest pewne. że dotychczasowy poseł — p. Juliusz Dudziński kandydatem OZN nie będzie.

Będąc posłem, w grupie OZN, p. Dudziński przeciwdziałał głównemu celowi Obozu, zwalczania partyjnictwa i wynikającego stąd zaognienia. Wystąpiwszy z OZN, założył p. Dudziński **nową partię „Jutro Pracy"**.

OZN nie wysunie kandydaturę p. Dudzińskiego i z tego powodu, że na teren wiecowy przeniósł **wystąpienie przeciwko min. Kwiatkowskiemu.** Ludność Pomorza dobrze wie, co zawdzięcza min. Kwiatkowskiemu. Wszak jest to twórca Gdyni, jeden z twórców Wielkiego Pomorza! Znane są dobrze na Pomorzu wysiłki min. Kwiatkowskiego w kierunku racjonalnego rozładowania bezrobocia.

P. Dudziński stanął w sprzeczności z głębokim sentymentem wszystkich swoich wyborców Pomorzan, którzy ministra Kwiatkowskiego w jego cichej, celowej, tak owocnej pracy z całego serca popierają.

W ub. sobotę odbyło się w Bydgoszczy zebranie porozumiewawcze delegatów do Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego. Na zebranie to przybyła tylko połowa delegatów tak z Bydgoszczy, jak i z prowincji. Zebranie było zasadniczo poufne. Nie wiemy i nie staramy się wiedzieć, czyją kandydaturę wysunięto, gdyż pełny skład Zgromadzenia **przyniesie niewątpliwie zupełnie odmienny wynik głosowania.**

Do czwartku trzeba więc uzbroić się w cierpliwość i czekać, nie dając żadnego posłuchu obiegającym po mieście pogłoskom, plotkom i przypuszczeniom. **Jedyna i wyłączna decyzja należy do delegatów Okręgowego Zgromadzenia Wyborczego.**

Jesteśmy przekonani, że ta emanacja społeczeństwa spośród zaproponowanych sobie nazwisk, wybierze osoby najodpowiedniejsze, które mogłyby godnie reprezentować okręg bydgoski i Pomorze. Potrzeba nam ludzi czynu; ludzi, którym będziemy z całym zaufaniem mogli powierzyć bolączki, troski, postulaty wszystkich stanów, wszystkich warstw, by tego bronić i o to zabiegać, co będzie z pożytkiem dla Państwa, a dla nas osiągalne.

Na takich kandydatów poselskich czeka

Wiara we własne siły i zapał do pracy

panuje wśród członków Obozu Zjednoczenia Narodowego

W Subkowach pod Tczewem odbyło się zebranie miejscowego oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego, które zagaił przewodniczący oddziału p. Weilandt, oddając następnie głos wiceprzewodniczącemu p. inż. Rolińskiemu.

Referatu jego wysłuchali zebrani z żywym zainteresowaniem, darząc następnie prelegenta hucznymi oklaskami.

Z kolei równie ciekawy i aktualny referat gospodarczy wygłosił członek Rady obwodowej p. kier. Pawłowski. W referacie poruszone zostały sprawy zawodowe, interesujące szeroki ogół rolników i robotników, oraz sprawa Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych, odgrywających tak wielką rolę w naszym życiu społecznym i gospodarczym.

W dyskusji zabierało głos kilku członków, którzy z prawdziwym entuzjazmem odnieśli się do prac Obozu, deklarując swą współpracę na poszczególnych odcinkach życia politycznego i gospodarczego w miejscu swego zamieszkania.

S. p.

ANTONI BRABLEC

Naczelnik Wydziału Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi
zmarł w dniu 11 października 1938 r.

Z grona naszego odszedł zasłużony Pracownik, prawy Obywatel i dobry Kolega, który trud swego życia poświęcił lasom pomorskim.

Cześć Jego pamięci!

Dyrektor i Pracownicy
Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Pomorskiego w Toruniu.

1767

Błękitni weterani biorą udział w wyborach

Potępienie francuskich napaści na Polskę

W ub. sobotę, o godz. 20 w lokalu „Tivoli" w Toruniu, odbyło się miesięczne zebranie **Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji** — Placówki toruńskiej.

Prezes placówki kol. mec. **Mordawski** w zagajeniu zebrania omówił historyczne wypadki, jakich byliśmy i jesteśmy świadkami, w związku z powrotem Śląska Zaolzańskiego do Macierzy. **Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość.** Z tej okazji żołnierze błękitni składają hołd przede wszystkim **Naczelnemu Wodzowi Armii Polskiej Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi,** a dla Rządu Rzeczypospolitej wyrażają uznanie, że w odpowiedniej chwili umiał przypilnować, by **mocarstwowej Polsce oddano to, co Jej przed dwudziestu laty zrabowano.**

W dalszej części zagajenia, prezes placówki **ostro napiętnował niepoczytalne wystąpienia niektórych Francuzów przeciwko słusznym prawom Polski do Ziemi Zaolzańskiej,** którzy niepomni na bohaterskie boje i krew przelaną przez Błękitnego Żołnierza w obronie Francji, dziś na rozkaz Moskwy oczerniają przed narodem francuskim i całym światem dobre imię Rzeczypospolitej. Sądzimy, że w tej sprawie **na łamach prasy francuskiej zabiorą głos nasi Koledzy — Kombatanci francuscy.**

Po omówieniu spraw organizacyjnych, postanowiono, że w **nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, członkowie Stowarzyszenia i ich rodziny wezmą gremialny udział,** gdyż jest to obowiązkiem każdego uświadomionego Polaka, a tym bardziej żołnierza-niepodległościowca.

WZROSNĄ SZEREGI OFICERÓW W. P.

Uroczysta promocja absolwentów Szk. Podch. Art. w Toruniu

odbędzie się dniu w 15 bm.

W nadchodzącą sobotę, 15 bm. odbędzie się w Toruniu uroczystość XV. promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerii, w obecności przedstawiciela Pana Prezydenta R. P. i Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który zgodnie z wieloletnią tradycją wręczy prymusowi szkoły szablę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kupiectwo pomorskie pierwsze w akcji praktyk dla młodzieży z C. O. P.

Pod powyższym tytułem „Tygodnik Handlowy" w nr. 19-tym z roku bieżącego przynosi następującą notatkę:

„Jak już w „Tygodniku Handlowym" kilkakrotnie donosiliśmy, Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej prowadzi na zlecenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu akcję 10-miesięcznych praktyk dla kandydatów na kupców z terenu C. O. P., Małopolski Wschodniej i Wołynia.

Kandydaci, według zakreślonego planu odbywać mają praktyki w dobrze zorganizowanych przedsiębiorstwach detalicznych, a w pierwszym rzędzie na Pomorzu, w Poznańskim, na Śląsku ewtl. w Łodzi i Warszawie.

Jak się dowiadujemy, pierwsi zgłosili się na apel kupcy pomorscy, deklarując za pośrednictwem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu kilkadziesiąt miejsc dla praktykantów."

Niezwykły zator na Wiśle pod Świeciem

Przepływające berlinki i parowce przerwały komunikację między Świeciem i Chełmnem

W ub. piątek, we wczesnych godzinach popołudniowych na Wiśle pod Głogówkiem koło Świecia zapanował bardzo ożywiony ruch. W przeciągu bowiem zaledwie jednej godziny przepłynęło 16 berlinek, 4 parowce i 1 motorowiec. Ta niezwykła w okolicy Świecia „defilada" statków rzecznych ściągnęła na brzeg wielu ciekawych i zgromadziła dużą liczbę oczekujących po obu brzegach Wisły na przejazd promem; niestety z powodu przejazdu statków, trzeba była na ten czas unieruchomić komunikację przewozową. Tak masowy przejazd statków rzecznych został spowodowany ściągnięciem z mielizny pod Kokockiem, licznych berlinek, zmuszonych niskim stanem wody w rzece do zatrzymania się. (ś.)

EPILOG GRUDZIĄDZKIEJ AFERY OBYCZAJOWEJ

Za uwodzenie nieletnich dziewcząt

skazano urzędnika Izby Skarbowej na 1 i pół roku więzienia

W marcu br. ujawniono w Grudziądzu skandaliczną aferę obyczajową.

Urzędnik Izby Skarbowej, Stefan Dumański, ojciec dwojga nieletnich dzieci, dopuszczał się od dłuższego czasu czynów niemoralnych z dziewczętami, liczącymi poniżej lat 15, które zwabiał do siebie, do biura i wynagradzał je pieniędzmi z funduszów, przeznaczonych na wykrywanie przestępstw skarbowych.

Oskarżony Dumański stanął w czerwcu br. przed grudziądzkim Sądem Okręgowym.

Po rozprawie przy drzwiach zamkniętych, sąd uniewinnił oskarżonego, wysuwając jako okoliczność łagodzącą, fakt, że Dumański chciał zorganizować sieć konfidentek z dziewcząt, z którymi utrzymywał niemoralne stosunki.

W międzyczasie jednak aferą Dumańskiego zajęła się komisja dyscyplinarna przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu, która wydaliła oskarżonego ze służby, bez prawa do emerytury.

W ub. poniedziałek sprawa ta znalazła się przed poznańskim Sądem Apelacyjnym, który ogłosił wyrok, uchylający orzeczenie I-ej instancji. Sąd Apelacyjny uznał Stefana Dumańskiego winnym zbrodni z art. 206 k. k. (nierząd z nieletnimi) i skazał go na 1½ roku więzienia.

W motywacji ustnej wyroku, podkreślono, że oskarżony musiał zdawać sobie sprawę z tego, że dziewczęta były nieletnie. Za okoliczność obciążającą uznano również dopuszczanie się niemoralnych czynów w urzędzie. Okolicznością łagodzącą zaś była dotychczasowa niekaralność oskarżonego i jego poprzednia nienaganna przeszłość urzędnicza.

Świecie

— **Naczelnik Urzędu Skarbowego** w Świeciu będzie przyjmował w miesiącu październiku br. interesantów w następujących zarządach gmin:

W Nowem — (Magistrat) w sobotę, 15 bm. o godz. 10-tej.

W Osiu — we wtorek, 18 bm. o godz. 9-tej.

W Gruczanie — w czwartek, 20 bm. o godz. 8-ej

W Jeżewie — w sobotę, 22 bm. o godz. 10-tej.

W Bukowcu — w poniedziałek, 24 bm. o godz. 10-tej.

W Drzycimiu — w czwartek, 27 bm. o godz. 11-tej.

— **Za dusze poległych Polaków Zaolzańskich.** W niedzielę z inicjatywy Zw. Rezerwistów ks. Szybowski odprawił w kościele poklasztornym mszę św. za dusze poległych Polaków Zaolzańskich.

— **Złote gody.** Zamieszkali w Luszkówku sędziwi małżonkowie Teodor i Józefa z Kempińskich Świerczyńscy obchodzili w piątek złote gody. Dodać należy, że jubilaci przechodzili w ostatnich latach ciężkie chwile. Pracowali bowiem długie lata na majętności Luszkówko, a na starość zostali przez chlebodawcę Niemca wydaleni. Jubilatom „Szczęść Boże" na dalszej drodze życia. (ś.)

— **Wypadki przy pracy.** W stolarni mechanicznej firmy Czajkowski w Bruchniewie dwaj stolarze ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy obsłudze maszyn, obrabiających drzewo. Są to Glamowski i Kujawa, obaj ze Suchej. Przyczyną owych wypadków była nieostrożność pracowników. (ś.)

Nieszawa

— **Rozpaczliwy czyn nieuleczalnie chorego.** W tych dniach, robotnik rolny, 27-letni Józef Kwiatkowski z Siniarzewa w pow. nieszawskim, w depresji psychicznej, spowodowanej długotrwałą, nieuleczalną chorobą płuc, popełnił samobójstwo. Nieszczęsny młodzieniec, wykorzystując nieobecność domowników, zajętych wykopkami ziemniaków, poderżnął sobie brzytwą gardło i wkrótce zmarł.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4, I ptr. Tam się przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 8 do 15 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla potężny dramat pt. **„Ten, którego ukochałam".** Celujący film realistyczny, którego główne role powierzono znakomitej parze aktorów: Sylvii Sidney i George'owi Kaftowi.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul Tumskiej 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

Lokale wyborcze na terenie gminy Chełmża-wieś.

W obecnych wyborach teren gminy Chełmża-wieś podzielony został na trzy obwody wyborcze: a mianowicie:

Obwód I. obejmujący miejscowości Grzywna, Brąchnówko, Browina, Sławkowo, Kuczwały i Zęgwirt **z lokalem wyborczym w szkole Grzywna.**

Obwód II. obejmujący miejscowości Bielczyny, Głuchowo, Kończewice, Bogusławki, Chrapice, Nawra i Skąpe **z lokalem wyborczym w szkole w Bielczynach.**

Obwód III. obejmujący miejscowości Kiełbasin, Pluskowęsy, Obrąb, Zalesie, Mirakowo, Grodno i Nowa Chełmża **z lokalem wyborczym w szkole w Obrębie.**

W lokalach wyborczych w godzinach od 16—21 urzędują Obwodowe Komisje Wyborcze tylko do 13 bm. i tam każdy obywatel mający prawo głosowania do Sejmu, ma nie tylko prawo lecz obowiązek stwierdzenia, czy został umieszczony w spisie wyborców.

Reklamacje należy zgłaszać natychmiast u przewodniczącego czy też zastępcy danej Komisji Obwodowej.

— **W Urzędzie Stanu Cywilnego Chełmża wieś w wrześniu zanotowano:**

Urodzenia: Leon Iwański c., Jan Pytliński s., Stanisław Ryłowicz c, Franciszek Bartoszyński c, Bronisław Rajewski s., Aleksander Warduliński c, Bronisław Waliszewski c, Władysław Rojek c, Alfons Maćkowski c., Zygmunt Rogowski s., Henryk Balcerzak 2 s., Franciszek Czerwiński c., Władysław Mendyka s., Rzepko Karol s., Leon Rygielski c., Kazimierz Pawlak c., Aleksander Dobrzański s. i c., Jan Olszewski c., Franciszek Marciniak s., Franciszek Kalinowski c., Franciszek Wiśniewski s., — Troje dzieci nieślubnych 2 c. i 1 s.

Zgony: Jan Gross 48 l., Marianna Dybowska 70 l., Ewa Rojek 3 min., Helena Burda 19 l., Jerzy Rykaszewski 3 mies., Julianna Szynkowska 86 l., Zygmunt Mondrzejewski 4 mies., Halina Kalinowska pół godz., Marta Zielińska 76 l., Józef Mączkowski 66 l.

Śluby: Jan Owsiński z Bronisławą Czajkowską i Friedrich Tschech z Elsą Herta Boehlke. (rm).

Solec Kujawski

— **Czyj koń?** W końcu września funkcjonariusze Posterunku P. P. w Solcu Kujawskim odebrali jakiemuś podejrzanemu osobnikowi konia, który prawdopodobnie pochodzi z kradzieży. Konia umieszczono w stajni p. Augusta Benoit, właściciela tartaku w Solcu. Ponieważ dotychczas nie zgłosił się prawowity właściciel konia, Posterunek P. P. w Solcu, za naszym pośrednictwem podaje opis konia i wzywa zainteresowane osoby do zgłaszania się w Solcu. Przytrzymany koń jest 4-letnią, gniadą klaczą, nie posiadającą szczególnych oznak. Ma ona 145 cm wzrostu, strzyżoną grzywę i długi ogon.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17.

Dziś — Środa **Maksymiliana** **12** październ.

Jutro — Czwartek **Edwarda kr.** **13** październ.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

NOCNE DYŻURY APTEK

— **„Pod Aniołem“,** Gdańska 65, tel. 3385.
— **B. Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.
— **Przy Pl. Teatralnym,** Marsz. Focha 10, tel. 1962.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Pościg“.
BAŁTYK: „Niemy bohater“.

KALENDARZYK TEATRALNY.

ŚRODA: „Subretka“.
CZWARTEK: „Subretka“.
PIĄTEK: „Subretka“.
SOBOTA: „Baron cygański“ (premiera).
NIEDZIELA: godz. 16 — „Subretka“.
godz. 20 — „Baron cygański“.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w środę, 12 bm., czwartek, 13 bm., oraz piątek, 14 bm. dalsze przedstawienia **„SUBRETKI“** z Teofilą Koronkiewiczówną w roli tytułowej.

Na otwarcie sezonu operetkowego, dyrekcja teatru przygotowuje jedną z najpiękniejszych operetek Jana Straussa **„BARON CYGAŃSKI“**. Na czele rewelacyjnej obsady, gościnnie występujące znakomite śpiewaczki operowe: primadonna opery warszawskiej Franciszka Platówna i primadonna opery lwowskiej Janina Okońska. W tytułowej partii wystąpi Kazimierz Dembowski, w roli Sandora ukaże się doskonały komik Bolesław Rosłan — córką jego będzie ulubienica naszej publiczności Hanna Wańska. W roli Ottokara wystąpi młody tenor opery poznańskiej Feliks Manikowski. Nowo zaangażowany balet na czele z Wandą Bończą i Wacławem Zwolińskim. Nad całością czuwa wytrawna i niezawodna ręka Mariana Domosławskiego. Powiększoną orkiestrę prowadzi Karol Kulecki. Pracownie teatru przygotowują pełną nową wystawę dekoracji i kostiumów według projektu art. malarzy Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Notatki kronikarza

— **Jeszcze tylko dwa dni** przeglądać można spisy wyborcze w poszczególnych komisjach. Należy więc do dnia 13 bm. sprawdzić, czy nasze nazwisko i nazwiska naszych znajomych nie zostały w spisach uprawnionych do głosowania do Sejmu i Senatu pominięte.

— **Kupiectwo na Polaków zaolzańskich.** Na rzecz Komitetu Pomocy Polakom Zaolzańskim kupiectwo bydgoskie złożyło następujące datki na zebraniu zarządu Tow. Kupców: p. Bronisław Kentzer zł 100, p. Bronisław Zamiara zł 50, p. Stanisław Cylkowski zł 50, p. Czesław Borys zł 50, p. Józef Pilaczyński zł 50; Bydgoski Dom Towarowy zł 50; p. Klemens Stark zł 20; p. Alojzy Nozdrzykowski zł 10.

— **Komisarycznym prezesem** KS ZS Astoria został na życzenie wszystkich członków klubu p. dyr. Krupa. Walne zebranie klubu odbędzie się 23 bm.

— **Koło II Zuk** urządza zebranie plenarne w dzisiejszą środę, o godz. 19, w sekretariacie ZUK (Kr. Jadwigi 6).

— **Na 15 bm. wyznaczono licytację** fabryki Lenerta. Cena wywoławcza waha się w sumie 800.000 zł. Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne, że swego czasu fabryka Lenerta stała się powodem upadku banku Stadthagena, który w tej fabryce miał zamrożone kapitały.

— **Herbatka towarzyska** Katolickiego Stow. Kobiet Koła Pań i Sekcji Młodych odbędzie się z urozmaiconym programem, w dniu 16 bm. o godzinie 16, w Resursie Kupieckiej.

— **Za podrzucenie dziecka** skazana została na 7 miesięcy więzienia bezdomna — Bronisława Stawska. Karę zawiesił sąd na 5 lat. Stawska pracowała swego czasu przy robotach rolnych na wsi, gdzie została uwiedziona. Przybywszy z dzieckiem do Bydgoszczy tułała się dłuższy czas w poszukiwaniu pracy. Przeszkodą było dziecko. Postanowiła więc czasowo rozstać się z dzieckiem, by je znów zabrać po znalezieniu pracy. Prawo nie pozwala jednak na takie postępowanie i przewiduje za nie surowe kary.

— **Podczas awantury w restauracji** przy ul. Podgórnej, wynikłej na tle dyskusji o sprawę Czechosłowacji, doszło do krwawej masakry, w czasie której poważnie okaleczony został 30-letni kupiec podróżujący — Ignacy S. (Podgórna 3).

— **Harce rowerowe** na wzgórzu Dąbrowskiego przepłacił złamaniem kości nosowej i ogólnym potłuczeniu 18-letni Stanisław Kadur (Dwernickiego 10). Kadur założył się z kolegami, że zjedzie na rowerze, ze stromych schodów. Jak wynika z kroniki wypadków, zakład przegrał.

— **Aresztowanie notorycznego włamywacza.** Policja bydgoska osadziła w areszcie 21-letniego Teodora Zimmermanna, karanego już siedmiokrotnie za kradzieże z włamaniem. Tym razem Zimmermann ujęty został na gorącym uczynku.

— **Boks dla początkujących.** Klub Sportowy ZS Astoria organizuje od 18 bm. do 29 grudnia kurs bokserski dla początkujących pod kierownictwem dypl. trenera PZB — p. Kaliniaka, we wtorki i czwartki (od 19—20) w sali gimn. przy ul. Grodzkiej. Zgłoszenia na miejscu od 19 we wtorki, czwartki i piątki.

— **Pożar** wybuchł na polach p. N. Pankowskiego przy ul. Fordońskiej, gdzie zapalił się stóg z łubinem. Wezwana na miejsce straż ogniowa po kilkudziesięciu minutach ogień ugasiła.

— **Kaleką na całe życie** została 21-letnia Janina Witkowska (Kujawska 112), która w fabryce dykt doznała ucięcia przez maszynę trzech palców.

— **Za kradzież drzewa z lasów państwowych** wartości około 3.000 zł aresztowany został leśniczy Ludwik Mądry z Drzewianowa, pow. wyrzyskiego. Mądry tłumaczy się, że kradzieży dokonał dla ratowania swej chorej żony.

Niesumienny kurator małoletnich

Przykrą sprawę miał wczoraj w bydgoskim Sądzie Okręgowym 52-letni zawodowy kurator małoletnich, emerytowany urzędnik kolejowy — Józef Konopnicki z Białośliwia. Konopnicki cieszył się ogólnie tak wielkim zaufaniem, że miał w swej kurateli 27 majątków małoletnich. Odnośnie wszystkich majątków kuratela sprawowana była bez zarzutu, jakkolwiek Konopnicki, obracając tysiącznymi sumami, nie prowadził żadnych ksiąg, opierając się jedynie na podręcznych notatkach. Ten brak ksiąg spowodował, że w czasie rewizji majątku małoletniej Zofii Remlein stwierdzono brak około 2.000 zł. Konopnicki nie przyznał się do sprzeniewierzenia, tłumacząc się jedynie możliwością niedopatrzenia. Sąd nie dał wiary tej obronie i skazał Konopnickiego na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat, pod warunkiem, że odda przywłaszczone pieniądze.

Aresztowanie oszustki i... jej ofiary

Niecodzienna historia miała miejsce w domu p. Władysława Trybulskiego (Król. Jadwigi 6). Podczas nieobecności gospodarzy, służąca Julianna Cybulska (Wł. Bełzy 21) wpuściła do mieszkania Cygankę Alwinę Schmidt i pozwoliła sobie wróżyć. Cyganka tak potrafiła otumanić naiwną służącą, że ta dla spełnienia się wróżby dała jej wszystkie swoje oszczędności w wysokości 56 zł, oraz kilka części bielizny, jakie Cyganka miała rzekomo rzucić na rozstajnych drogach. Skutkiem tych wróżb miało być bogate zamążpójście służącej. Po kilku dniach Cyganka zjawiła się ponownie, domagając się dalszych części bielizny, gdyż wróżba była zbyt słaba. Naiwna dziewczyna wydała nie tylko swoje rzeczy, lecz również rzeczy pracodawców, którzy ocenili swe straty na 900 zł. Zawiadomiona o wszystkim policja, aresztowała Cygankę i... jej naiwną ofiarę. Jak się okazało, Cyganka ta poszukiwana jest listami gończymi za dokonanie podobnych oszustw na terenie kilku województw.

Ruch budowlany w Bydgoszczy

W ciągu ub. miesiąca wybudowano w Bydgoszczy 31 nowych budynków. Miasto zyskało 90 nowych mieszkań, przeważnie 3 i 4-ro pokojowych. W budowie znajduje się obecnie 26 domów, a trzy domy ulegną przebudowie. Niestety wszystkie domy budowane są na przedmieściach. W centrum miasta nie widać prawie zupełnie nowych budowli. Z tym więc większym zadowoleniem powitać należy każdą inicjatywę w tym kierunku. Ulica Dworcową zyska nowy gmach, stawiany przez firmę Tornedo, na ulicy Warmińskiego dom buduje inż. Żbikowski, na ul. Św. Trójcy — firma Eberhardt i na tym kończy się wyliczenie poważniejszych budowli, obecnie wykonywanych w centrum miasta.

Udała impreza białokrzyska

Imprezy Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy mają już swą ustaloną renomę, ostatnio jednak urządzona zabawa w karczmie „Pod Podkową“, przewyższyła wszystko, co kiedykolwiek Biały Krzyż zorganizował w dziedzinie rozrywkowej. Sala Sokolni dzięki pomysłom dekoracyjnym prof. Frydrycha zamieniła się na prawdziwą karczmę artystyczną, gdzie panie w narodowych kostiumach roznosiły znakomity kruszon. Humor w najlepszym gatunku zaprezentowali artyści Teatru Miejskiego: Hanna Wańska, Stanisław Winczewski i Stefan Drewicz. Żywiołowe tańce wykonała szkoła p. Lewandowskiej. Bawiono się doskonale do białego rana.

RAK rozpoczyna sezon muzyczny

Rada Kulturalno - Artystyczna w Bydgoszczy rozpoczyna tegoroczny sezon muzyczny koncertem znakomitego muzyka prof. Józefa Turzyńskiego. Koncert ten odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 20 w sali gimn. Kopernika.

Zmasakrował gospodarza, upominającego się o komorne

Do szpitala miejskiego przewieziono z rozbitą głową i uciętym uchem właściciela domu przy ul. Sieradzkiej — Fritza Syllera. Padł on ofiarą zemsty jednego ze swych lokatorów. Lokator ten przed dwoma dniami opuścił więzienie. Gdy gospodarz zwrócił się doń o zapłatę zaległego komornego, lokator urządził awanturę, a następnego dnia, upilnowawszy odpowiedni moment napadł na Syllera i zmasakrował go żelaznym prętem.

Krzywoprzysiezca z „narodowego kościoła“

Głośna była w Bydgoszczy przed kilku miesiącami sprawa sądowa pomiędzy „księdzem narodowego kościoła“ Rakoczym, a kościelnym „narodowej“ parafii — Milewskim o weksle, wystawiane na budowę domu modlitwy. Podczas tej sprawy jako świadek Rakoczego zeznawał „parafianin“ — Wojciech Młynarczyk. Jak się obecnie okazało, Młynarczyk, mimo złożonej przysięgi, zeznał fałszywie, za co otrzymał 8 miesięcy więzienia. Ponieważ nie był jeszcze karany, sąd zawiesił mu karę warunkowo na przeciąg 3 lat.

Zatrucie nieświeża wędlina

Do szpitala miejskiego przewieziono 13-letniego Romualda Wielewskiego (Św. Trójcy 14), który wraz z ojcem uległ poważnemu zatruciu, po spożyciu nieświeżej wędliny. Wędlina kupiona została w sklepie przed kilku dniami i przez długie leżenie w mieszkaniu uległa zepsuciu. Jak nas informują w szpitalu, życiu chłopcu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Nowa wystawa w Muzeum Miejskim

Obecnie w salonach wystawowych Muzeum Miejskiego odbywają się przygotowania do nowej wystawy dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego. Otwarcie tej wystawy nastąpi o godz. 12.30 w najbliższą niedzielę.

Kruszwica

— **Odpust.** W kościele św. Teresy odbył się w niedzielę doroczny odpust, w czasie którego piękne kazanie wygłosił ks. prałat prep. Schoenborn. Po południu o godz. 3-iej odbyło się nabożeństwo Stow. Dziecięstwa Jezus, następnie uroczyste nieszpory i różaniec, oraz całowanie relikwii św. Teresy. (uk.)

— **Kurs pielęgniarski.** Starostwo Powiatowe Inowrocławskie zawiadamia, że Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu organizuje ostatni kurs uzupełniający pielęgniarski, który rozpocznie się 28 bm. w Szpitalu Miejskim w Toruniu, ul. Przedzamcze 5. Kurs ten potrwa 2 miesiące.

— **Z urzędu Stanu Cywilnego.** Na obwód miasta Kruszwicy w trzecim kwartale br. zanotowano: urodzin 27, w tym płci męskiej 16, żeńskiej 11. Zgonów 17. Ślubów notowano 8. (uk.)

— **Nabożeństwo różańcowe** w kolegiacie przełożono z godz. 8-mej na 7,15 wieczorem. (uk.)

10-lecie kapłaństwa ks. Stanisława Kopecia

W ub. niedzielę obchodził 10-lecie kapłaństwa ks. Stanisław Kopeć, I wikary parafii Farnej. Urodzony 14 lutego 1904 r. w Inowrocławiu, ukończył gimnazjum w Berlinie. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Poznaniu. Jubilat otrzymał święcenie kapłańskie w dniu 7 października 1928 r. z rąk ks. kardynała Hlonda w kaplicy pałacu prymasowskiego w Poznaniu. Następnie młody neoprezbiter studiował prawo kanoniczne w Strasburgu (Alzacja) i odbył studia zagraniczne. Doceniając jego niezwykłe uzdolnienia i gorliwość w służbie Bożej, w roku 1929 władza duchowna mianowała go sekretarzem Polskiej Misji Katolickiej we Francji i redaktorem „Polaka we Francji“. Ks. Kopeć był równocześnie duszpasterzem przy kościele polskim w Paryżu przez okres 5 lat. Tu należy podnieść odwagę i prawdziwe samarytańskie posłannictwo gorliwego kapłana. Docierał do najbardziej skomunizowanych osiedli i tam głosił słowa Boże, krzewił wiarę katolicką. Dzięki swym zdolnościom duchownym jubilat potrafił przemówić do serc, przekonać o prawdziwości wiary, zdobywając sobie u tysiecznej rzeszy wiernych miłość, a wielki szacunek u księży i władz.

W roku 1934 wraca ks. Kopeć do Polski, powołany do parafii Farnej w Bydgoszczy na stanowisko I wikarego. Stanowisko to piastuje do dziś, będąc zarazem w czasie wakacji zastępcą proboszcza. Obecnie ks. kanonik Schulz, w głębokiej trosce o krańce swojej parafii Farnej, polecił ks. Kopeciowi szczególną opiekę nad Zimnymi Wodami, celem zorganizowania ośrodka parafialnego z kościółkiem tamtejszych parafian farnych. Niewątpliwie ks. Kopeć, jako prawdziwy kapłan z powołania, będzie umiał wczuć się w niedolę i potrzeby tamtejszej ludności. Z okazji jubileuszu ks. Kopecia odbyła się w niedzielę Msza św., w czasie której śpiewali: p. Jadwiga Ponczewska i p. Edward Sterczewski. Nadeszło również i wiele życzeń od parafian. Pomiędzy innymi ofiarowała firma Sterczewski wspaniały ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej. Z okazji jubileuszu Redakcja nasza przesyła ks. Kopeciowi serdeczne życzenia, by w kapłańskiej pracy Bóg mu błogosławił. Cześć gorliwemu kapłanowi!

Jeszcze jedno zagadnienie radiowe:

„Megafonizacja" kraju

Co należy wiedzieć o obsłudze głośników wielkiej mocy

Podczas ostatnich dni, jakie przeżywaliśmy, niezmiernie ważną rolę informatora pełniła radiofonia i bez przesady można powiedzieć, że cała Europa siedziała przy głośnikach. Słuchano w mieszkaniach prywatnych, słuchano w lokalach publicznych, słuchały wreszcie wielotysięczne tłumy na placach i w parkach. —

Sprawa audycyj przeznaczonych dla wielkich zgromadzeń ludzkich w Ameryce i na zachodzie Europy została już całkowicie rozwiązana pod względem technicznym i transportowym, a władze państwowe i organizacje społeczne uważają instalacje głośników wielkiej mocy, czyli megafony, jako jeden z najpotężniejszych środków, nietylko przeznaczonych dla celów kulturalno-rozrywkowych, ale i dla panowania nad tłumem. Megafony pozwalają tłumowi wczuwać się w subtelności głosu mówcy, w słabsze lub silniejsze akcenty jego przemówienia, co niewątpliwie potęguje możność oddziaływania na tłumy, powodując błyskawiczną reakcję. Zrozumiały to doskonale przede wszystkim państwa o ustroju totalnym, a Niemcy poszły w tym kierunku tak daleko, że partia narodowo-socjalistyczna posiada kilkanaście kompletów stacyj wzmacniakowych, każdy składający się z trzech wielkich samochodów, stanowiących w sumie zespół do obsługiwania 40.000 ludzi. Niezależnie od tego wszystkie fabryki, zarządy gmin, miast i miasteczek posiadają własne urządzenia głośnikowe, które w ciągu godziny od chwili otrzymania wiadomości, że będzie mieć miejsce jakieś ważne przemówienie, — są zainstalowane i gotowe do pracy. Jasnem więc jest, jak potężnym środkiem dysponuje rząd niemiecki do przekazywania swych zarządzeń i informacyj, co w połączeniu z 10 milionami radioabonentów, stwarza bezpośredni kontakt między Wodzem, a Narodem.

W Polsce sprawa „megafonizacji" jest przesunięta w stosunku do zagranicy o dobre kilka lat wtył i dopiero dzisiaj, dzięki przeżyciom ostatnich dni, władze i instytucje zwróciły baczną uwagę na to zagadnienie.

Współczesnym stacjom megafonowym stawiane są następujące wymagania:

1) idealnie wierna reprodukcja żywego słowa i muzyki,

2) reprodukcja audycji przekazywanych drogą radiową lub kablem,

3) reprodukcja płyt gramofonowych,

4) wyraźna lecz nie zniekształcona obsługa ściśle określonych powierzchni otwartych lub lokali zamkniętych,

5) możność zasilania energią elektryczną w punktach niezależnych od sieci elektrycznej,

6) portatywność czyli łatwość przenoszenia lub przewożenia z miejsca na miejsce,

7) prostota obsługi.

Rozpatrzmy kolejno powyższe punkty:

Reprodukcja żywego słowa i muzyki, audycyj radiowych i płyt gramofonowych uskutecznia się przy pomocy a) mikrofonów, b) odbiorników, c) gramofonów ewent. innych aparatów odtwarzających głos jak wstęgowy „Steel" i t. p. Stanowią one tak zwane urządzenia sterujące.

Mikrofon węglowy w dobrym gatunku jest zupełnie wystarczający do sterowania stacyj megafonowych. Nie wymaga on wzmacniacza wstępnego, jest tani i prosty w obsłudze. Jest tylko wrażliwy na wilgoć i należy go stale przechowywać w zamkniętym naczyniu, łącznie z pewną ilością chlorku wapna. Mikrofony wstążkowe, pojemnościowe i kryształowe dają wprawdzie znacznie lepsze rezultaty, są jednak droższe i o bardziej skomplikowanej konstrukcji. Mikrofony ostatniej grupy mają też specjalne własności kierunkowe t. j. większej lub mniejszej wrażliwości w pewnych kierunkach, co należy brać pod uwagę, zależnie od warunków ich ustawienia i charakteru audycji. Odbiornik radiowy jest nieodzowną częścią urządzeń sterujących. Przy wyborze odbiornika do tego celu należy w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na jakość reprodukcji. Tylko w rzadkich wypadkach można liczyć na tak dobry odbior dalekich stacyj, by warto było sterować nim instalacją megafonową. Nie należy więc przywiązywać zbyt wielkiej wagi do zasięgu odbiornika, tym bardziej, że najlepszą jakość odbioru zyskuje się właśnie przy odbiorze najbliższych i najsilniejszych stacyj małoselektywnym odbiornikiem. Wystarcza tu odbiornik jednoobwodowy, dwulampowy, a w pobliżu stacji lokalnej — nawet kryształkowy. Gramofon elektryczny ewent. sprężynowy kupuje się łącznie z membraną elektryczną, zwaną adapterem. W handlu spotykamy przeważnie adaptery elektromagnetyczne. Należy nabywać raczej adaptery droższe, zwracając uwagę na wierną reprodukcję tonów od najniższych do najwyższych.

Wyraźna i wystarczająca co do siły obsługa (udźwiękowienie) danych powierzchni lub lokali zależy od wzmacniaczy i głośników. Wzmacniacze dzielą się na sterujące i końcowe czyli mocy. Wzmacniacze sterujące posiadają zawsze na wejściu urządzenia pozwalające na przyłączenie wszelkiego rodzaju urządzeń sterujących, o których wspominaliśmy. Wzmocnienie jest tak duże, że mikrofony węglowe załącza się do nich bezpośrednio to jest bez wstępnych wzmacniaczy. Wzmacniacze sterujące stosuje się w tych wypadkach gdy z jednego punktu mamy zamiar sterować kilka wzmacniaczy końcowych. Wzmacniacze końcowe zawierają wzmacniacz napięciowy oraz stopień końcowy będący właściwym wzmacniaczem mocy, t. j. już bezpośrednio zasilającym głośniki. Charakterystyczną cechą wzmacniaczy mocy jest moc wyjściowa, podawana w wattach, t. j. jednostkach mocy. Na rynku polskim spotykamy wzmacniacze o mocy wyjściowej albo modulowanej w granicach od 5 do 350 watt.

Zadaniem głośnika jest przetwarzanie energi elektrycznej na akustyczną. Działanie akustyczne zależne jest od ilości doprowadzonej energii elektrycznej, doboru, ilości i ustawienia głośników. Obecnie stosują się prawie wyłącznie głośniki elektrodynamiczne ze stałymi magnesami. Głośniki charakteryzują się maksymalną mocą jaka może być przez nie czerpana, również w wattach. W instalacjach megafonowych przeważnie spotyka się 3 typy głośników 6, 10 i 20 wattowe. Pod względem kierunkowości głośniki dzielą się na kierunkowe i sferyczne. W ostatnich czasach coraz bardziej rozpowszechniają się głośniki sferyczne, promieniujące poziomo. Zasada ich działania polega na tym, że wewnątrz odpowiedniego obudowania przytwierdza się poziomo membranę, wysyłającą fale głosowe w dół. Głośniki takie umieszcza się na pionowej podstawie, lub podwiesza na lince. Głośnik taki na podobieństwo lampy obejmuje swym działaniem promień rzędu 60 m. po czym zasięg ten raptownie maleje. W wypadku, gdy chodzi o uzyskanie wielkiego zasięgu stosuje się głośniki kierunkowe, tubowe. Należy zaznaczyć, że ilość, moc i typ głośników muszą być odpowiednio dopasowane do końcowego wzmacniacza mocy.

Jeżeli nie bierzemy pod uwagę szmerów przeszkadzających i wiatru — to warunki akustyczne na wolnym powietrzu są przeważnie jednakowe. Potrzebną moc akustyczną można zatem określić na podstawie powierzchnic, jaka ma być obsłużona. Praktyka wykazuje, że celem uzyskania zrozumiałości mowy, należy przyjąć 1 watt mocy akustycznej na 40 m kw. powierzchni. W wypadkach stosowania głośników największej mocy, zapotrzebowanie mocy spada do połowy podanej wartości, wreszcie gdy wolna przestrzeń jest otoczona budynkami — do jednej trzeciej. Głośniki łączą się z wzmacniaczami za pomocą specjalnie wytrzymałych kabli, zwijanych na bębnach.

Wzmacniacze zazwyczaj są budowane do zasilania prądem zmiennym z sieci oświetleniowej. W wypadkach kiedy podłączenie do sieci jest niemożliwe, należy korzystać z akumulatorów i przetwornicy prądu stałego na zmienny, względnie z małej przenośnej elektrowni, zwanej agregatem benzynowo-elektrycznym.

Komplety małych wzmacniaczy mogą być przenoszone lub przewożone dowolnym środkiem transportowym z zabezpieczeniem od wstrząsów, natomiast duże stacje ze względu na wygodę należy montować na stałe w specjalnych przyczepkach lub samochodach, co niezmiernie ułatwia pracę obsługi i szybkość instalacyj.

Do niedawna sprzęt megafonowy był wyłącznie sprowadzany z zagranicy, obecnie istnieją już krajowe fabryki, oparte na licencjach zagranicznych i produkujące sprzęt wysokiej jakości. Ceny stacyj megafonowych, zależnie od mocy i ilości głośników wahają się od 1000 do 10.000 złotych.

K. M.

Zgon seniora pisarzy katolickich

W Poznaniu zmarł w wieku lat 68 ś. p. ks. Józef Kłos, protonotariusz apostolski, prepozyt Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu.

Ze zgonem śp. ks. infułata Kłosa schodzi do grobu znany w całej Polsce utalentowany pisarz i świetny kaznodzieja. Z górą czterdzieści lat spędził ks. Kłos przy biurku redaktorskim, jako założyciel i redaktor „Przewodnika Katolickiego", największego co do poczytności tygodnika w Polsce, który postawił na wysokim poziomie tak co do treści jak formy. Niezrównane były na łamach tego pisma rozmowy ks. Kłosa z czytelnikami, barwne opisy podróży i zdarzeń, których był świadkiem.

Jako gorący patriota i szermierz w obronie wiary i polskości w okresie największego ucisku pruskiego w Wielkopolsce, ks. Józef Kłos wiele musiał znieść przykrości i cierpień. Po wyrokach skazujących sądów pruskich musiał nawet na pewien czas zrezygnować z redagowania „Przewodnika". Na zawsze zostaną pamiętne zasługi ks. Kłosa, który w owych najcięższych dla naszej wielkopolskiej dzielnicy czasach, budził ducha narodowego i ufność w lepszą przyszłość.

Ś. p. Józef Kłos nie mniej był znakomitym mówcą i kaznodzieją. Piękny jego język polski, wzorowany na Skardze i Birkowskim, głęboka treść, świetna znajomość Pisma św. i ojców Kościoła, a zarazem aktualność w ujęciu i przedstawieniu tematu, sprawiały, że kazania jego przykuwały słuchaczów. Szereg wydanych homilii i kazań ks. Kłosa, głoszonych w niedzielę i uroczystości, a zwłaszcza kazania pasyjne, stały się poważnym dorobkiem w naszej literaturze kaznodziejskiej.

Prawy charakter i zacne serce zyskały ks. Kłosowi powszechną cześć i szacunek.

Pogrzeb śp. ks. infułata Kłosa odbędzie się dzisiaj z katedry poznańskiej.

Na Pomorzu jest 1.129.958 wyborców do Sejmu

W związku z zbliżającym się terminem 13 bm., w którym odbędą się zgromadzenia okręgowe, warto zapoznać się z układem sił społecznych w 7 zgromadzeniach okręgowych Pomorza.

Otóż w zgromadzeniach weźmie udział ogółem 980 delegatów, reprezentujących sobą 1.129.958 wyborców.

Z tych 980 delegatów przypada na przedstawicieli samorządu terytorialnego aż 601 delegatów, samorządu gospodarczego 155, ze związków zawodowych — 153, samorządu zawodowego — 42, organizacyj kobiecych — 16 i zrzeszeń technicznych 13.

Okręgów na Pomorzu jest 7, oznaczonych numerami 11, 99, 100, 101, 102, 103 i 104, obejmujących sobą aż 1.495 obwodów. Największym okręgiem jest 103 z 343 obwodami i rzeszą 198.238 zapisanych prawidłowo wyborców.

Do Marynarzy Rezerwy!

W imienu Komitetu Werbunkowego do Pomorskiego Ochotniczego Baonu Marynarzy Rez. „Olza" — wszystkim tym, którzy zgłosili się i podpisali deklarację składamy serdeczne podziękowanie za obywatelskie stanowisko i zarazem podajemy do wiadomości, że lista zgłoszonych została przesłana do Pana Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej i do Komendy Głównej Korpusu Zaolzańskiego w Warszawie.

Za Komitet Werbunkowy

(—) B. Szarafiński, bosman rez. (—) W. Staszkiewicz, Komandor pp.

Toruń, dnia 11 października 1938 r.

Opłaty od mąki i kaszy

Krajowy Instytut Wydawniczy — Warszawa Wiejska 9 wydał książkę „Opłaty od mąki i kaszy" zawierającą wszystkie obowiązujące przepisy wraz z objaśnieniami na przykładach, jak należy je przestrzegać — oraz szczegółowe omówienie genezy ich powstawania. Całe to zagadnienie jest wyczerpująco omówione i od strony teoretycznej, zarówno jak i stosowanie tych przepisów w praktyce. Poza ustawą, rozporządzeniem wykonawczym i instrukcją — zebrane są w tej książce wszystkie okólniki, jakie w tej sprawie się ukazały. Liczne komentarze ułatwiają orientację. Szczegółowy skorowidz ułatwia odszukanie interesującej sprawy. Cena egzemplarza zł 4,—

Krajowy Instytut Wydawniczy wydał nadto: księgi orbachunkowe dla zakładów przemiału zboża, księgi magazynowe dla hurtowej sprzedaży mąki i kaszy, księgi poboru etykiet, konsygnacje dla młynów i zakładów hurtowej sprzedaży, raporty dzienne, księgi zarządzeń władz skarbowych, księgi pomocnicze itp. — całość ksiąg manipulacyjnych dla pp. młynarzy. Zwraca się uwagę, że Krajowy Instytut Wydawniczy Warszawa Wiejska 9 jest polską placówką wydawniczą.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 października

DEWIZY: Belgia 90,03; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 289,31; Kopenhaga 113,00; Londyn 25,28; Nowy Jork czeki 5,31½; Nowy Jork kabel 5,31 pięć ósmych; Oslo 127,12; Paryż 14,16; Praga 18,23; Sztokholm 130,41; Zurych 120,95; Włochy 27,98; Helsinki 11,17; Montreal 5,27¾; Tel Aviv 25.28.

Tendencja nieco słabsza.

WALUTY: Belgi belg. 90,00; Dolary am. 5,29½; Dolary kanad. 5,26; Floreny hol. 289,05! Franki franc. 14,14; Franki szwajc. 120,75; Funty ang. 25,26; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,75, norweskie 126,80, szwedzkie 130,10; Liry włoskie 19,60; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebrne 97,00; Tel Aviv 24,60.

AKCJE: Bank Polski 126,00; Węgiel 35,50; Lilpop 88,50; Ostrowiec 65,00; Haberbusch 55,50.

Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 66,00; 3 proc. inwest. I em. 83,38 serie 92.50, II em. 84,00 serie 93,75; 5 proc. konwersyjna 69,25; 5 proc. kolejowa 67,50; 4 proc. prem. dol. 42,75; 4 proc. konsolidacyjna 66,50 setki; 8 proc. ziemskie dol. kupon 72,65; 4½ proc. ziemskie serie 5 64,75 drobne; 5 proc. Warszawy stare 77,50; 5 proc. Warszawy 1933 rok 73,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65.88; 8 proc. poż. szkolna 78,00. — Tendencja dla pożyczek i dla listów nieco słabsza.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASIONAMI
B. HOZAKOWSKI — TORUŃ
z dnia 10 października

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franco stacja załadowania.

Koniczyna czerwona 90—110; koniczyna biała średni gatunek 200—280; koniczyna biała prima czyszczona 280—325; koniczyna szwedzka 140—150; koniczyna żółta 55—65; koniczyna żółta w łuskach 28—34; inkarnatka 80—90; przelot 60—70; rajgras krajowy 60—70; tymotka 18—23; seradela 16—20; wyka latowa 18—22; wiczka zimowa 65—75; peluszka 18—22; groch Wiktoria 23—28; groch zielony 23—26; groch polny 22—25; bobik 20—24; gorczyca 34—47; rzepak 40—42,50; rzepik 41—43; siemie lniane 42—46; konopie 45—50; mak niebieski 62—66; mak biały 65—70; tatarka 18—22; proso 20—25.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY
FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
10 października 1938 roku

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy nowego zbioru	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 44,00—50,00
za siemię kresowe przy 90% czystości	zł 42,00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 13.00
za lniany	zł 20.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 14.00
za soyowy	zł 22.50

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 12 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Wesele na Kurpiach". 11.25 Kamil Saint-Saens: III koncert skrzypcowy — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Audycja dla dzieci i młodzieży: „Nasz koncert" z udziałem Anieli Szlemińskiej — śpiew i Mariusza Maszyńskiego — recytacje oraz płyty. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Dom i szkoła: Momenty wychowawcze w nauczaniu — odczyt. 16.30 „Sylwetki lutnistów staropolskich". 17.00 Józef Piłsudski w Magdeburgu — odczyt. 17.15 Koncert popularny w wykonaniu Rozgłośni Wileńskiej. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język" — audycja w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 18.40 „Dyskutujmy": — „Szczęście jednostki, dobro rodzinne, czy interes społeczny?". 19.00 Melodie Lehara. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Opowieść o Chopinie: „W domu rodziców" w opracowaniu Karola Stromengera, z udz. Zofii Rabcewiczowej i Jerzego Lefelda. 21.45 „Złoty wiek poezji" — audycja w oprac. prof. Juliana Krzyżanowskiego. 22.00 Muzyka kameralna od Haydna do Ravela — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń poranna. 10.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Muzyka kameralna — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Zagadnienia gospodarcze aktualne dla Pomorza — pogadanka rolnicza — inż. Jana Fidlera. 18.10 Ładujemy towary na statek — reportaż Włodz. Głowackiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Zespół salonowy pod dyr. Ludwika Kwaśnika.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20.00 KOPENHAGA. „Aida" — opera Verdiego.
20.10 BUDAPESZT. „Wesoła wdówka" — operetka Lehara.
20.50 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny.
21.30 LILLE. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.
21.45 SOTTENS. Koncert symfoniczny.

Czwartek, 13 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Mozart" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.25 Anatol Liadow — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Świat w kolorach" — pogad. dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Z ołówkiem w ręku" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Lwowskiej. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.35 Utwory fortepianowe Marii Szymanowskiej. 17.00 Silniki spalinowe — pogadanka. 17.15 „Serce Adama Asnyka w pieśni polskiej" — audycja w opracowaniu Jerzego Bokiewicza. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Maurycy Janowski i Tadeusz Łuczaj (śpiew). 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18.30 „O tytułach utworów muzycznych" — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.35 Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa — odczyt wygł. dyr. Leon Barański. 21.10 „Pochodnie wieków" (aud. I): „Karol Wielki" — w opracowaniu Jana Parandowskiego. 21.40 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udz. Ziatko Balokovicsa (skrzypce). 22.55 Przegląd prasy. 22.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Polska muzyka kameralna.

„OPOWIEŚĆ O CHOPINIE"

Nowy typ audycyj chopinowskich

Dziś, w środę, o godz. 21.00 nadaje Polskie Radio pierwszą audycję z nowego cyklu chopinowskiego; cykl ten odbiegać będzie zupełnie od typu poprzednich audycyj chopinowskich, nadawanych w ubiegłych sezonach. Podejście do tematu będzie różnorodne, zależnie od roli, jaką rozmaite elementy odegrały w różnych okresach życia Chopina. Będzie to więc ujęcie tematu raz od strony biograficznej, to znów od strony wpływu ludowości, polskości itd. Cykl ten, opracowany przez prof. K. Stromengera, podzielony na 12 audycyj, obejmie zarówno część literacką, jak i muzyczną. Audycje nadawane będą co drugą środę, podczas gdy pozostałe środy chopinowskie poświęci radio recitalom wybitnych polskich solistów. Pierwsza audycja „Opowieści o Chopinie" nosi tytuł „W domu rodziców". Dzieła Chopina wykonają: Z. Rabcewiczowa i J. Lefeld.

Km. Nr. IV. 1010/38 i 1182/38. (10756

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 17 października 1938 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie u p. Kapeckiego: wozy ciężarowe z kastami i konie kasztan i wałach oszacowane na łączną kwotę 1100 zł.

We wtorek, dnia 18 października 1938 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nicwałdzie pow. Grudziądz u p. Płażewskiego, ruchomości oszacowane na łączną kwotę 1100,— zł.

Grudziądz, dnia 10 października 1938 r.

(—) **Maćkowiak, komornik.**

Zamiana domu!!

Polska — Gdańsk

Moją posiadłość wraz z domem w Polsce zamienię na kamienicę czynszową w Gdańsku, Langfuhr wzgl. Oliwie. O ile obiekt jest większy, może nastąpić w Polsce poważniejsza dopłata. — Spieszne oferty kierować pod „Zamiana" do Biura Ogłoszeń „PAR" Toruń, ul. Szeroka 28. 12456

Km. 1098/38. (10755

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 14 października br. godz. 9 sprzedawać będę w Czarnymbłocie pow. Toruń u Tomasza Malickiego: wirówkę, sanie, bryczkę, biurko, krzesła i inne rzeczy.

(—) **Kozak**, komornik sądowy w Toruniu.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dzień 28 października 1938 r. **Przetarg nr. V/50/38** na dostawę **1950 m. b. rur żelaznych,** ciągnionych bez szwu, czarnych o wytrzymałości na rozerwanie 15 atmosfer ciśnienia, bez gwintu, różnych średnic, o wadze ogólnej około 11336 kg.

Oferty należy składać do godz. 11 dnia 28 października 1938 r. do skrzynki ofertowej znajdującej się w holu Dyrekcji, lub przez pocztę do Wydziału Zasobów D. O. K. P. Toruń.

Oferty przesłane pocztą po wyznaczonym terminie będą uznane za spóźnione. Do oferty należy dołączyć pokwitowanie kasy na złożone wadium w wysokości 3% oferowanych materiałów. Oferty bez złożonego wadium uważać się będzie za nieważne. Oferty powinny być złożone zgodnie z postanowieniem Rozp. Rady Ministrów z dnia 29. I. 37 o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92). Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów pok. 436 w Toruniu. Zl. 1681/IX. (10753

Bufetowa

z kaucją, oraz 2 młode kelnerki potrzebne od zaraz. Zgłoszenia „Gazeta Pomorska" Gdynia pod „K. B." (7402

Ucznia

fryzjerskiego poszukuje Toruń, Lubicka 26. (1764

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Masłowski Leon wydaną przez P. K. U. Toruń unieważniam. 1762

Pianino

znanej firmy zagranicznej sprzedam tanio. Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8, parter prawo, blisko dworca miejskiego. 1766

Mieszkanie

3 pokoje kuchnia w nowym domu (nowa dzielnica Podgórz) wynajmę L. Bonin Toruń, Most Pauliński 4. 1763

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Płażewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Pięcioramienna gwiazda nad Nowym Jorkiem

Od dłuższego już czasu rząd sowiecki gotuje się do wzięcia udziału w światowej wystawie, która ma być otwarta w Nowym Jorku. Sowieckie przygotowania do wystawy światowej rzucają interesujące światło na daleko idące zapędy propagandy sowieckiej. Wystawa w Nowym Jorku, jak zresztą to było i z wystawą światową w Paryżu, wykorzystana ma być przez Sowiety w celach propagandowych.

Czynione obecnie przygotowania odsłaniają prawdziwe intencje moskiewskich aranżerów propagandowego marszu na kontynencie amerykańskim. A więc najbardziej istotnym momentem sowieckiego pawilonu i eksponatów wystawionych w nim ma być podkreślenie zwycięstwa komunizmu w Rosji oraz przedstawienie ustroju sowieckiego jako najbardziej demokratycznego na świecie.

W tym celu na pierwszym miejscu w pawilonie sowieckim uwidocznione będą postanowienia i przepisy t. zw. konstytucji stalinowskiej w różnych językach świata. U wejścia do pawilonu sowieckiego ustawione mają być dwa olbrzymie posągi Stalina i Lenina a kopuła pawilonu ozdobiona będzie błyszczącą, sowiecką gwiazdą pięcioramienną na wzór czerwonych gwiazd zdobiących wieże Kremla. Ta gwiazda ma być widoczna na dalekiej przestrzeni, aby w ten sposób oddziaływać na masy ludności amerykańskiej.

Dużo miejsca poświęca propaganda sowiecka armii czerwonej. Postacie marsz. Woroszyłowa i żołnierzy armii czerwonej mają być wytkane na kilimach kaukaskich i ukraińskich.

Już obecnie w Moskwie przygotowywany jest personel dla obsługi pawilonu sowieckiego w Nowym Jorku. Personel ten jest szczególnie starannie dobierany wobec znanych wypadków, jakie miały miejsce na wystawie paryskiej, kiedy część pracowników pawilonu sowieckiego po zakończeniu wystawy nie chciała powrócić do raju sowieckiego.

Wszystkie te przygotowania sowieckie do wystawy nowoj. posiadają jednak również odwrotną stronę medalu. Rozkład wewnętrzny komunizmu rosyjskiego postępuje nadal. Dziś trudno powiedzieć, czy wytkany na kilimie ukraińskim marszałek Woroszyłow nie okaże się „wrogiem ludu“ w chwili, kiedy eksponaty sowieckie przesłane będą do Nowego Jorku. Nie wiadomo również, czy pozostanie w mocy konstytucja stalinowska i czy sam Stalin nie znajdzie się na liście „wrogów ludu“. W każdym jednak razie ostrze propagandy sowieckiej kieruje się obecnie na Stany Zjednoczone, a czerwony blask pięcioramiennej gwiazdy w Nowym Jorku, według planów moskiewskich, ma zwiastować zbliżającą się rewolucję komunistyczną w Ameryce.

20 lat wysiłków o... jedną sekundę

Przez 20 lat człowiek zyskał... sekundę na czasie. Brzmi to paradoksalnie. Najszybszy człowiek świata osiąga dziś maksymalną szybkość 35,4 klm. na godz., podczas gdy 20 lat temu zdołał uzyskać „tylko“ 32,7 klm. na godz. A więc 20-letnie wysiłki, treningi, odpowiednia bieżnia doprowadziły do tego, że człowiek zdołał wyrwać szybkości niecałe... 3 kilometry.

Nie mogąc już się dalej posunąć, człowiek poszukał pomocy w technice. Dzięki niej bez najmniejszego wysiłku osiąga dziś 10-krotnie większą szybkość od własnej, najszybszy zaś „zmotoryzowany“ człowiek zdołał wyśrubować i powiększyć tę szybkość do 20 razy. To nie wystarcza. W pogoni za czasem mówi się dziś o 1000 klm. na godz.

Jest jednak dziedzina, w której człowiek zrezygnował z usług techniki. Bez niej może się posunąć naprzód w takim tempie, jakiego najwyższa technika nigdy nie stworzy. Zdając sobie z tego sprawę, nikt nie waha się ani sekundy. Czas jest drogi!

Człowiek się spieszy tak samo, ażeby zdobyć jeszcze los 43-ej Loterii Klasowej. Dzięki wygranej wszystkie najszybsze środki lokomocji staną do jego dyspozycji, a kwestia czasu nie będzie więcej stanowiła żadnych trosk.

Pamiętajcie o ciągnięciu 43-ej Loterii Klasowej. Sekunda opóźnienia może was drogo kosztować! (K.)

Pożar na głębokości 2000 stóp w afrykańskiej kopalni

JOHANESBURG. W kopalni węgla, znajdującej się w pobliżu miasta, na głębokości 2 tys. stóp wybuchł przed czteroma dniami pożar, który dopiero teraz do pewnego stopnia opanowano. Straty są olbrzymie. Panuje niepewność co do losu kilku górników, którzy znajdowali się w kopalni w czasie wybuchu gazów.

Nawet Syjam się zbroi

RZYM. Ministerstwo marynarki królestwa Syjamu zamówiło we Włoszech dwa krążowniki o wyporności 10.000 t. każdy. Krążowniki te będą budowane w stoczni Adria w Trieście. Poza tym stocznia ta dostarczyła Syjamowi 9 torpedowców i 2 stawiacze min.

Brak wiadomości o losie norweskiej ekspedycji podbiegunowej

OSLO. W kołach naukowych panuje zaniepokojenie losem członków ekspedycji znanego badacza okolic podbiegunowych Hakona Devolda, który wraz z 17 towarzyszami wyruszył w lipcu r. b. z portu Salsund na pokładzie parowca „Rundehorn“ ku wybrzeżu Grenlandii. Zadaniem ekspedycji było wzięcie w posiadanie części południowo-wschodnich wybrzeży Grenlandii w imieniu rządu norweskiego. Od chwili wypłynięcia statku nie otrzymano żadnych wiadomości o losach załogi.

W najbliższym czasie ma wyruszyć ekspedycja ratownicza.

Kormoran na łowach



Kormoran jest doskonałym łowcą ryb, a w Chinach tresowane te ptaki są nawet przez człowieka używane do połowu ryb.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

32) Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

Oczy Deverauxa błysnęły.

— Przed chwilą telefonował — tłumaczyła Patrycja. — Jest w drodze do Bankstone. To wielki mój przyjaciel.

Deveraux milczał, ale palcami wypukiwał sygnał dla Mertona: „Pilnuj się Cringle'a! Uwaga! Niebezpieczeństwo!“

Sędzia przybył około dziesiątej. Nie przeoczył możliwości, że Merton mógł widzieć jego nazwisko w rejestrze hotelowym, ale znowu z drugiej strony uspakajał się tym, że ten kto potrafił by odcyfrować jego podpis, musiałby być wielce utalentowanym człowiekiem. Staruszek zacierał ręce, gdy wszedł do bawialni z Patrycją. Twarz Cringle'a pomarszczona była jak zeszłoroczne jabłko, ale w oczach miał zaraźliwą wesołość — wesołość młodzieńczą.

— Ależ panowie, co za przyjemna niespodzianka! — zawołał.

Patrycja rzekła: — Mam wrażenie, że zna pan, panie sędzio, pana Carstairsa?

— O tak, tak — rzekł Cringle — śmiejąc się — uczyłem pana grać w golfa, co, mój chłopcze? A szkoda! Pokazałbym panu grę, że ha!

Zwrócił się do Patrycji z jakimś pytaniem, ale jego świdrujące oczki zdawały się widzieć wszystko, co się wokół działo. Zauważył brak wskazującego palca u prawej ręki Mertona i miał ochotę rzucić mu w twarz: Carstairs czy Merton, rób co chcesz, ale mnie nie oszukasz!

Patrycja starała się dogodzić staremu dziwakowi tego wieczora. Zamówiła dla niego gorącą lemoniadę, sama sprawdziła czy jest ona dość słodka, słuchała jego żywego opowiadania o sukcesach golfowych i wpadła w zachwyt, gdy powiedział, że kiedyś zrobił trzy rundy golfa!

— Mniej więcej trzynaście mil — zakończył sędzia, rozglądając się po wszystkich z dumą. Ilu młodzików potrafiło by tego dokonać!

Po chwili udali się wszyscy na górę spać. Dla Mertona i Deverauxa były przygotowane pokoje na drugim piętrze. Gdy sędzia dotarł do pierwszego piętra, zwrócił się do Patrycji: — Kochanie, gdzie masz zamiar umieścić ten worek kości na dzisiaj? Czuję, że nie dam rady z jeszcze jednym piętrem.

— Dla pana jest przygotowany pokój ten sam co zwykle — rzekła Patrycja, otwierając drzwi. — Upewnię się tylko, czy pokojówka przygotowała wszystko: butelkę z gorącą wodą, lampę, książki i resztę.

— Jesteś kochanym dzieckiem — rzekł Cringle, wchodząc za nią do sypialni. Merton i Deveraux, pożegnawszy się, udali się do swych pokojów. — Powiedz mi kochanie — pytał sędzia Patrycji, — kiedy policja zakończyła swe — swe dochodzenia?

Patrzył z powagą w stronę sąsiedniego pokoju.

Jej oczy przygasły: usta zaczęły drżeć. Był to pokój jej ojca, ten sąsiadujący.

— Skończyli wczoraj — rzekła. — Pozwolono służbie doprowadzić go do porządku.

— I zamknęli?

— Nie. Dlaczego mieli by to robić? — pytała.

Szepnął: — A służba — nie boi się?

— Tak — odpowiedziała — ale mam wrażenie, że zamknięcie pokoju budziło by większe zaniepokojenie. Może jestem w błędzie, ale tak mi się zdaje.

— Kochanie — rzekł — z ciebie byłby świetny sędzia. Znasz się tak dobrze na ludzkich odruchach... Dobranoc, moje dziecko. Chciałbym, abyśmy jutro porozmawiali sobie długo o... o wszystkim.

Udała się do swego pokoju. Czuła się bezpieczna. Jak to wspaniale, że stary sędzia przyjechał. Gdy opuściła go tego dnia w Westminster, zdawał się być zawalony robotą i zmartwieniami, jednak zjawił się tutaj jak dobry duch — i to wtedy, gdy go najbardziej potrzebowała. Deverauxem nie niepokoiła się, ale nagłe pojawienie się Mertona zatrwożyło ją. Oczywiście, było dużo służby w domu, wszyscy jednak byli tak podenerwowani ostatnimi wypadkami, że nie bardzo mogła liczyć na nich w razie potrzeby.

W swoim pokoju Deveraux nie mógł zasnąć. Toczył walkę z impulsem, którego nie mógł stłumić w sobie. Nie wiedział, czy starczy mu odwagi, aby zejść na pierwsze piętro, tam gdzie spała Patrycja i błagać ją o wyrozumienie dla siebie. Czuł, że lubiła go. Zapytywał siebie. czy zdobędzie się na to, by zwierzyć się jej ze swej przeszłości, opowiedzieć nagą prawdę i zapytać czy Patrycja pozwoli mu zająć miejsce tego, który złamał jej serce, zabijając najukochańszego ojca. Choćby dzisiaj, jak pięknie się wszystko układało gdyby nie ten głupiec Merton. A później ten stary idiota!

Deveraux rozejrzał się po pokoju: przyciemniona abażurem lampka na nocnym stoliku, sterta książek i magazynów na podręcznej półeczce, karafka whisky, szklanka i cytryna na wypadek, gdyby nie mógł zasnąć.

— Co za troskliwość — pomyślał. Oto kobieta, która mimo głębokiego smutku nie zapominała o gościnności.

Szeptał jej imię, zamykając oczy do głębokiego snu.

I jak spał!

Mogła być już druga godzina nad ranem. Dom pogrążony był w ciszy. Postać mężczyzny skradała się z góry na pierwsze piętro. Był w pończochach, a na rękach miał delikatne gumowe rękawiczki. Księżyc w pełni rzucał szeroką wstęgę promieni na schody. Gdy mężczyzna doszedł do tej wstęgi światła, przycisnął się do ściany i posuwał dalej.

Na korytarzu pierwszego piętra było całkiem ciemno, gdyż promienie nie sięgały tak daleko. Tu zatrzymał się na chwilę i nasłuchiwał. Następnie posuwał się dalej bezgłośnie aż do pokoju, w którym Merriman został zabity.

Sięgnął do klamki, ale cofnął rękę momentalnie jakby nagle ogarnął go lęk. Znowu stał pełną minutę, nie poruszając się, nadsłuchując pilnie jakiegokolwiek szmeru. Ale w domu panowała niesamowita martwa cisza.

(Ciąg dalszy nastąpi)